Echo

Cena 10 groszy

Redakcja tel. 185-26, administracja Tel. 182-40, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 4 zł. 50 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 6 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 35 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.– Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 6 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 60060.

Rok XII Nr. 268 Łódź sobota 26 września 1936 r. [redacted]

Prezydent Azana drży o swe życie.

NA BILBAO SPADŁ DESZCZ BOMB.

WOJSKA POWSTAŃCZE CORAZ BLIŻEJ TOLEDA.

PARYŻ, 26. 9. — Agencja Havasa donosi z Buenos Aires: Argentyńskie ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że prezydent republiki hiszpańskiej Azana i kilka innych wybitnych osobistości politycznych zwróciło się do ambasady argentyńskiej w Madrycie z prośbą o udzielenie im schronienia.

CO RAZ BLIŻEJ.

LA CORUNA, 26. 9. — Według oficjalnego komunikatu powstańców, nadanego przez radio, wojska gen. Franco posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Toledo, od którego obecnie są oddalone o 5 klm.

Na froncie Guipuzcoa trwają w dalszym ciągu zacięte walki. Wojska gen. Mola zajęły Eibar Mondragon.

KMICICOWE WYPADY.

TENERIFA 26,9. Korzystając z burzy i ulewnego deszczu, jaki spadł wczoraj w okolicach Toledo i nad miastem, powstańcy urządzili kilka niespodziewanych wycieczek w różnych kierunkach miasta i zdobyli znaczne ilości artykułów spożywczych, z którymi powrócili bez żadnych strat do Alcazaru.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT 26,9. Ministerstwo wojny komunikuje: Na froncie aragońskim walki w okolicy Sietabo zakończyły się zwycięstwem wojsk rządowych. Na polu bitwy pozostało zabitych 20 powstańców i obfity materiał wojenny.

GŁÓWNA GRUPA BRONI ALCAZARU.

MOSKWA 26,9. Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy" donosi z Toledo, że powstańcy w Alcazarze walczą w dwóch odrębnych grupach:

Jedna na powierzchni w akademii wojskowej, druga w odległości 10 kroków od klasztoru Santa Cruz, w podziemiach domu gubernatorskiego.

Zniszczona została tylko druga grupa, natomiast główna stawia dotychczas

zacięty opór.

Komendant wojsk rządowych, wobec zniechęcenia w szeregach oblegających Alcazar, wydał odezwę, w której mówi m. in., że dla wzięcia Alcazaru potrzeba jest jeszcze 1000 ludzi, z których co najmniej 200 musi zginąć.

Dowódca wzywa więc milicję do bohaterstwa. Ataki na Alcazar prowadzi 5 pułk milicji, złożony z samych komunistów. No szą oni na czapkach i naramiennikach gwiazdy czerwone.

1000 MILICJANTÓW WPADŁO DO NIEWOLI.

SEWILLA, 26.9. Gen. Queippo de Lla no oświadczył, że na odcinku Toledo wojska rządowe poniosły porażkę, pozostawiając na placu boju przeszło 100 zabitych i kilkaset karabinów. Na odcinku Kordoby straty rządowe wyniosły przeszło 40 zabitych. Do niewoli dostało się przeszło 1000 milicjantów.

BILBAO W PŁOMIENIACH.

BILBAO, 26.9. Specjalny korespondent Havasa, który był obecny podczas bombardowania miasta przez samoloty powstańcze donosi, iż ani Irun, ani San Sebastian nie były obrzucone tak wielką ilością bomb. Dworzec północny spłonął. Liczne domy, w których trafiły pociski, zostały kompletnie zniszczone. Bombardowanie wywarło wielkie wrażenie na ludności, która domaga się śmierci zakładników. Zachodzi obawa, iż nacjonaliści baskijscy nie potrafią utrzymać władzy w swych rękach, która może być pochwycona przez elementy skrajne domagające się stosowania represji. Pod gruzami domów spoczywają dotychczas nie wydobyte zwłoki licznych ofiar. W wielu miejscach pożar trwa dotychczas, nie mogą go opanować oddziały straży ogniowej, które pracują bez przerwy od wybuchu pierwszych bomb aż do tej chwili.

Pogrzeb b. prezydenta Grecji.

Kondukt żałobny z trumną b. prezydenta Grecji Zaimisa na ulicach Aten.

Dewaluacja franka zostanie przeprowadzona w granicach od 25 do 33 procent.

Punkt zwrotny w stosunkach gospodarczych świata

LONDYN, 26,9. Dziś nad ranem rząd brytyjski ogłosił deklarację oznajmiającą, że pomiędzy Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonemi i Francją zawarte zostało porozumienie monetarne, na zasadzie którego Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie podejmą żadnej akcji represyjnej w stosunku do Francji, która w całkowitym porozumieniu z wymienionymi rządami podejmuje przystosowanie swej waluty do wartości angielskiej i amerykańskiej przez zdewaluowanie franka.

Wszystkie trzy rządy użyją będących w ich dyspozycji zasobów pieniężnych dla uniknięcia jakichkolwiek wstrząsów w równowadze monetarnej, jakie mogłyby wyniknąć w procesie przeprowadzania tej dewaluacji.

Dotychczasowa zawartość złota we franku wyrażająca się liczbą 65,5 miligrama, ulegnie zmianie. Nowa wartość złota, zawartego w jednym franku będzie wyrażać się liczbą pomiędzy 49 a 43 miligrama złota.

W stosunku dolara funt szterling ma być utrzymany na swoim dawnym poziomie przed zejściem funta szterlinga ze złotego parytetu, to znaczy 4,86 dolara za funt szterling. Deklaracja rządu brytyjskiego podkreśla również, że natychmiast podjęta zostanie przez wszystkie trzy rządy akcja celem usunięcia obecnego systemu kontyngentów i kontroli dewizowej i doprowadzenie do całkowitej wszechświatowej równowagi gospodarczej i stabilizacji.

Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański minister skarbu Morgentau oświadczył na temat dewaluacji franka: „To posunięcie będzie według mojej opinii punktem zwrotnym dla powszechnego pokoju na całym świecie. Stabilizacja walut światowych stanowi podstawę, którą trzeba położyć, zanim będziemy mogli przystąpić do budowy trwałego pokoju i prawdziwej pomyślności gospodarczej".

SZWAJCARIA I HOLANDIA NIE KAPITULUJĄ.

BERN, 26.9. Dzisiaj rano zostało zwołane posiedzenie rady generalnej w celu omówienia sytuacji wytworzonej przez rządzenia rządu francuskiego, dotyczące franka.

Szwajcarska agencja telegraficzna dowiaduje się, iż rząd szwajcarski poweźmie prawdopodobnie decyzję analogiczne do decyzji rządu holenderskiego w sensie utrzymania parytetu złota.

KANADA ZA POROZUMIENIEM WALUTOWYM.

OTTAWA, 26.9. Członkowie rządu kanadyjskiego oświadczyli korespondentowi Havasa, iż uważają przystosowanie franka do nowych stosunków jako zarządzenie o charakterze wysoce konstruktywnym, zmierzające do stabilizacji monetarnej i ożywienia handlu międzynarodowego.

Nie wierzą w zabobony...



W wyścigu samolotowym z Anglii do Johannesburga w Południowej Afryce, który rozpocznie się w przyszły wtorek, biorą udział dwaj piloci Findley i Waller. Wybrali oni sobie specjalnie numer 13, aby wykazać pogardę dla zabobonnego strachu, jaki żywią liczni ludzie w stosunku do tej cyfry.

Strajk w przedsiębiorstwach transportów rzecznych.

Czy Paryżowi zabraknie węgla i benzyny?

PARYŻ, 26. 9. — Wczoraj wybuchł strajk we wszystkich przedsiębiorstwach transportów rzecznych. Strajk ten nie objął jedynie berlinek prowadzonych przez samych właścicieli. Ma on dość duże znaczenie ze względu na to, że aprowizacja Paryża w węgiel, a nawet częściowo w benzynę, odbywała się przeważnie drogą wodną. Dłuższe trwanie strajku mogłoby zatem wywołać brak węgla, którego zapasy w Paryżu są na razie niewielkie. Z tego powodu liczyć się należy z energiczną interwencją i pośrednictwem rządu w celu zlikwidowania tego strajku.

Na Dalekim Wschodzie



Ostatnio nastąpiło nowe zaognienie sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie spowodowane zamordowaniem przez Chińczyków żołnierza japońskiego i niezwykle ostrą reakcją japońskich kół wojskowych. Japończycy na każdym kroku starają się za dokumentować swą dobroczynną misję w Chinach i Mandżurii. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia stację kolejową Shan Hai Kwan (położoną w miejscu w którym wielki mur chiński dochodzi do morza). Żołnierz japoński stoi na tej stacji na straży jako symbol porządku i ładu utrzymywanego przez Japonię w Mandżukuo i prowincjach Ho pej i Czahar.

Potworny mord dla 2 zł.

NAPAD BANDYCKI POD MIŃSKIEM MAZ.

WARSZAWA, 26.9. Ohydna, mrożąca krew w żyłach zbrodnię popełniono wczoraj w osadzie Lasomin pod Mińskiem Mazowieckim.

Do zagrody Stanisława Marczaka wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów i sterroryzowawszy domowników zaczęli pastwić się nad Marczakiem, żądając wskazania gdzie są ukryte pieniądze.

Po splądrowaniu mieszkania, bandyci znaleźli zaledwie 2 złote.

Wówczas jeden z opryszków przyłożył Marczakowi rewolwer do głowy, grożąc śmiercią.

Gdy wieśniak z uporem twierdził, iż nie ma pieniędzy, zbir pociągnął dwa razy za cyngiel. Marczak padł trupem na miejscu.

Bandyci rzucili się do ucieczki, oddawszy jeszcze jeden strzał do leżącego na ziemi wieśniaka.

Podczas przeszukiwania mieszkania, jeden bandyta z fuzją w ręku stał na progu chaty na straży.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 26. 9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 167622
10.000 zł — 170463
5000 zł — 27306 185671
2000 zł—20940 45137 48810 55744 76850 77133 78513 100965 103322 128007 134009 164702 177211 179923 192785 197097

1000 zł — 3175 10425 29366 34536 39017 52044 53028 54131 72374 79062 83057 83658 88179 94242 94437 97288 108625 109923 123185 139706 146211 162121 169733 177547 180728 184389 185435

Dolar 5.28½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.28 i pół, funty angielskie po 26,78.

Zona robotnika powiła trojaczki.

Rodzice pukają do litościwych serc o pomoc.

WIELUŃ 26,9. We wsi i gminie Grusz czyce żona robotnika Józefa Łuczaka powiła trojaczki. Dwie dziewczynki i jednego chłopczyka. Dzieci są żywe i zdrowe jak również i matka ich cieszy się zdrowiem. Łuczakom w pierwszym roku po ślubie urodziło się 1 dziecko w drugim— dru gie, a w 3 —trojaczki czyli razem w ciągu 3 lat pięcioro dzieci.

Dodać należy że rodzice trojaczków są biedni i wychowanie tylu dzieci sprawi im niemało kłopotu to też zwracają się za naszem pośrednictwem z apelem do dobrych serc by im dopomogły w wychowaniu dzieci.

W PONIEDZIAŁEK RUSZĄ STOLARNIE.

Uzgadnianie tekstu umowy zbiorowej.

ŁÓDŹ, 26. 9. — Dziś nad ranem zakończone zostały pertraktacje wstępne między pracodawcami a pracownikami w przemyśle stolarskim. Zasadniczo uzgodniono stawki płac, przy czym ustalono cztery kategorje stawek: I. — zł. 1.05, II. — zł. 0.85 III. — zł. 0.65 i IV. — zł. 0.50.

Jeśli chodzi o umowę zbiorową to wyłoniono specjalną komisję, która zajmie się nie uzgodni tekst tejże i omówi dalsze postulaty wysunięte przez pracowników. Komisja ta odbędzie pierwsze posiedzenie dziś w godzinach wieczornych.

Wobec powyższego długotrwały strajk stolarzy został zakończony.

W poniedział strajkujący przystępują do pracy.

Szofer łódzki przejechał chłopca
w okolicach Solca Kujawskiego.

BYDGOSZCZ, 26. 9. — Mieszkańcy wsi Otorowo, oddalonej o 3 kilometry od Solca Kuj., pow. bydgoskiego, wstrząśnięci zostali śmiertelnym wypadkiem, jaki wydarzył się na szosie koło Otorowa. Ofiarą padł 16-letni Jan Pniewski, zatrudniony jako pastuszek u właściciela młyna Draheima w Otorowie. Wypadek przedstawiał się jak następuje:

Pastuszek pędził krowy na szosie około godziny 14.30. Nagle ukazał się samochód ciężarowy, który wpadł na chłopca. Skutki tego najechania były fatalne. Chłopiec dostał się pod koła samochodu tak, że wydobyto tylko jedną

wielką zniekształconą masę.

Biedny chłopiec doznał pęknięcia czaszki, wstrząsu mózgu, a prócz tego pęknięcia brzucha, tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Szofer samochodu natychmiast zawiózł ofiarę wypadku do Solca, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy. Zaalarmowane pogotowie z Bydgoszczy zabrało konającego chłopca do Bydgoszczy. W drodze do szpitala w Łęgnowie chłopiec zmarł w wozie sanitarnym. Przywieziono do szpitala powiatowego już tylko stygnące zwłoki, które złożono w kostnicy szpitala.

Jak się okazuje, samochodem, którego właścicielem jest firma łódzka Stanisław Majchrzak, kierował szofer Władysław Ciechoński z Łodzi.

Szofer jechał lewą stroną szosy, a zatem jak ustaliło śledztwo, winę ponosi kierowca samochodu Ciechoński, którego policja aresztowała. Pniewski był synem robotnika Franciszka, zam. w Solcu Kujawskim.

—oOo—

Skarb w... warkoczu
Niezwykły sposób przemycania pieniędzy.

SWIĘTOCHŁOWICE 26,9. Funkcjonariusze straży granicznej dokonali sensacyjnego odkrycia.

Krytycznego dnia po południu przybyła na przejście graniczne w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, obywatelka niemiecka Marta Knothowa, zam. w Bytomiu, usiłująca przejść z Polski do Niemiec. Na zapytanie urzędników granicznych, Knothowa zaprzeczyła, by miała przy sobie jakieś pieniądze, dopiero, kiedy poproszono ją do pokoju, w którym dokonuje się rewizji, obcokrajowczyni przyznała się, że posiada przy sobie kilka marek niemieckich. Urzędnicy nie uwierzyli jednak w to i w czasie rewizji znaleźli przy Knothowej

500 marek niemieckich,

które ukryła w warkoczu.

Pieniądze zostały skonfiskowane a Knothową odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego, gdzie została przesłuchana, a następnie osadzona w więzieniu.

Knothowa przesiedzi w więzieniu do rozprawy sądowej.

—oOo—

Miejscówki w pociągach motorowo-ekspresowych.
50 GROSZY ZA KAŻDE 50 KM

ŁÓDŹ, 26. 9. — Wagony motorowe, używane na PKP., posiadają rozmiar i konstrukcję odmienną od taboru parowego, w w związku z czym liczba osób zajmujących miejsca w wagonach motorowych nie może przekraczać ilości miejsc do siedzenia. Z tego względu konieczne stało się wprowadzenie miejscówek, za które pobierana jest dopłata w wysokości 50 gr. za każde rozpoczęte 50 km.

Sprzedaż miejscówek odbywa się tak na stacji wyjścia pociągu jak i po drodze na stacjach zatrzymania, w miarę wolnych miejsc, których kontrolę przeprowadza się za pomocą diagramów, komunikując stacjom pośrednim ilość wolnych miejsc.

Osoby podróżujące za biletami bezpłatnymi nie mogą korzystać z pociągów motorowo-ekspresowych.

—0—

Trzej chłopcy z Tuszyna
odnalezieni w Piotrkowie.

ŁÓDŹ, 26,9. Trzej mali chłopcy postanowili odbyć wielką podróż krajoznawczą. Byli to: 14-letni Kik Eugeniusz i jego 10-letni brat oraz Kołodziej Stanisław, lat 12, wszyscy zamieszkali w Osadzie Tuszyn-Las. Chłopcy ci w dniu 21 września rb. wyszli o godz. 8 rano z domu do szkoły w Tuszynie i więcej nie wrócili. Ślad po nich zaginął

Dopiero dziś policja, na skutek rozesłanych meldunków, odnalazła chłopców w Piotrkowie i zatrzymała ich, powiadamiając o tym rodziców.

Podróż naokoło świata została przerwana.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Nie pić!... Nie bić!
Najaktualniejsze hasła w Łodzi w przededniu wyborów.

ŁÓDŹ 26 września. Ostatnie dni przed wyborami do Rady Miejskiej przyniosły nieprawdopodobne wprost wzmożenie agitacji. Wszystkie Komitety Wyborcze prześcigają się w wydawaniu odezw, ulotek, rozlepianiu odezw i rozsyłaniu do mieszkań prywatnych kartek z numerami list oraz nazwiskami kandydatów.

Zainteresowanie wyborami w społeczeństwie nie jest duże. Zwłaszcza wśród inteligencji. Natomiast jeśli chodzi o sfery robotnicze to zainteresowanie jest nieco większe.

W związku z jutrzejszymi wyborami Starostwo Grodzkie wydało zakaz wyszynku i sprzedaży alkoholu od dnia dzisiejszego od godziny 8-ej rano do poniedziałku do godz. 8-ej rano, zapowiadając surowe pociąganie do odpowiedzialności winnych nie zastosowania się do powyższego zarządzenia.

Jeśli chodzi o samo głosowanie, to wszyscy biorący udział w nim powinni w dniu jutrzejszym pamiętać, że:

1) Karty do głosowania mogą być tylko koloru białego pisane lub drukowane,

2) Karta powinna zawierać numer listy lub jej nazwę.

3) Wyborca może głosować tylko na kandydatów listy wymienionej na kartce wyborczej.

4) Każdy wyborca rozporządza tylu głosami ilu radnych przypada na dany okręg, przy czym ma prawo część lub wszystkie swoje głosy oddać na jednego kandydata. Wówczas wpisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko kandydata, ile głosów chce mu oddać.

—oOo—

Sieradz nie przystąpi do Zempołu.
UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ.

SIERADZ dnia 26 września. Dnia 24 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sieradzu zapadła uchwała nie przystąpienia do „Zempołu". Przeciwko przystąpieniu głosowało 10 radnych, za przystąpieniem 8 radnych.

Po Kaliszu Sieradz jest już drugim miastem w województwie łódzkim, które nie zgłosiło akcesu do „Zempołu".

Pożar w fabryce Scheiblera i Grohmana.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, 26. 9. — W fabryce firmy Scheibler i Grohman w oddziale suszarni wybuchł pożar. Ogień został stłumiony przez robotników, przyczym jeden z nich, Bolesław Bartczak, lat 28, zamieszkały przy ul. Karpiej 38, uległ poparzeniu obu dłoni oraz powieki prawego oka.

Poparzony otrzymał opatrunek i udał się do domu o własnych siłach.

ŻYCIE PABIANIC.

Kradzież na wsi
WEKSLE I ZEGAREK ŁUPEM ZŁODZIEI.

Do mieszkania włościanina zamieszkałego we wsi Chorzeszów, gm. Wodzierady, pow. łaskiego — Szulca Gustawa dostali się złodzieje, którzy korzystając z nieobecności domowników, skradli 6 sztuk weksli in blanco po 500 złotych na łączną sumę trzy tysiące złotych oraz zegarek niklowy bez firmy, cylindrowy, nakręcany śrubką, cyferblat koloru stalowego z cyframi arabskimi, wartości 16 złotych.

Weksle podpisane były: 3 przez Erwina Szulca i Ernę Cechaj, zaś pozostałe 3 tylko przez Erwina Szulca.

Powiadomiona o kradzieży policja powiatowa z Łasku wszczęła energiczne śledztwo, mające na celu ujęcie sprawców kradzieży.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO TOWARZYSTWA.

Jak już donosiliśmy, jedno z najstarszych w Pabianicach towarzystw sportowych — Pabianickie Towarzystwo Cyklistów obchodzi w roku bieżącym swój jubileusz 30-lecia istnienia. W związku z tym na dzień 4 października rb. t. j. na przyszłą niedzielę, wyznaczony został uroczysty obchód jubileuszowy tego towarzystka, w którym oprócz członków wszystkich z terenu miasta towarzystw sportowych wezmą udział liczni przedstawiciele wszystkich z terenu Polski towarzystw, delegaci związków i stowarzyszeń oraz cały szereg poważnych osobistości ze świata sportowego, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych itd. Z okazji jubileuszu zorganizowany zostanie między innymi wielki zjazd gwiaździsty wszystkich chętnych cyklistów i motocyklistów z różnych stron kraju. Dla zwycięzców zjazdu wyznaczono szereg poważnych nagród ufundowanych przez poszczególne osobistości i firmy tak miejscowe jak i zamiejscowe. Zainteresowanie jubileuszem PTC. oraz wyznaczonymi imprezami jubileuszowymi jest duże. Oprócz zjazdu gwiaździstego odbędą się zawody piłkarskie na stadionie Kruscheendera z jedną z drużyn ligowych. Najprawdopodobniej ligowa „Warta" z Poznania.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO

Młynarczyk Stanisław, zamieszkały przy pl. Dąbrowskiego 4, będąc w stanie pijanym awanturował się na ul. Lutomierskiej. Policja odprowadziła go do komisariatu, gdzie zatrzymany został aż do wytrzeźwienia. Pozatem spisano odpowiedni protokół.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

„Nowości" przy ul. Kościuszki 14 (Dom Ludowy) wielki podwójny program: 1) „Skandale milionerów" z Clark Gablem i Konstancją Bennet w rolach głównych. 2) Ekscentryczna dama.

Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej — „Czarownica".

ŻYCIE ZGIERZA.

W poszukiwaniu jednego głosu...
POROZUMIENIE DWU FRAKCYJ?

W ostatnich dniach uporczywie krążą pogłoski jakoby między poszczególnymi frakcjami radzieckimi w Radzie Miejskiej doszło do porozumienia na tle stworzenia większości w Radzie celem przeprowadzenia wyborów członków Zarządu Miejskiego: prezydenta, wiceprezydenta i czterech ławników. Jak już donosiliśmy, mimo wielu rozmów do ostatniej chwili nie zdołano wyłonić większości. Obecnie jednak mówi się o porozumieniu między socjalistami a Polskim Komitetem Wyborczym z tym, że ten ostatni wysunie prezydenta zaś PPS. wiceprezydenta. Kandydatem na prezydenta jest długoletni prezydent miasta p. Jan Świercz, doskonale z powodu swej długoletniej pracy na tym stanowisku obznajmiony i wprowadzony w pracę i gospodarstwo naszego miasta. Kandydatem na wiceprezydenta wysuniętym przez PPS. jest p. Teodorczyk, urzędnik Zarządu Miejskiego w Zgierzu, którego kandydaturę władze partyjne już zatwierdziły.

Mimo tego porozumienia w sferach radzieckich panuje nadal pesymizm zwłaszcza, że połączone dwie frakcje stanowią dopiero połowę liczby radnych, a nie większość; brakuje do większości jednego głosu.

Najbliższe posiedzenie Rady wyjaśni, czy zostanie wybrany Zarząd Miejski, czy nadal urzędować będzie tymczasowy prezydent.

ZŁODZIEJE W KASIE SPÓŁDZIELCZEJ

Wczoraj w nocy do Żydowskiej Kasy Spółdzielczej, Rynek Kilińskiego 7, zakradli się nieznani dotąd sprawcy w celu dokonania kradzieży. Jednak podczas „pracy" zostali spłoszeni i zbiegli, nie zdążywszy nic zabrać. Złodzieje usiłowali dostać się do kasy pancernej. Zdołali już rozpruć pierwszy pancerz, gdy zostali spłoszeni. Wypadek ten wywołał w mieście zrozumiałe wrażenie i jest żywo komentowany zwłaszcza wśród żydów.

KINO APOLLO

wyświetla sensacyjny film pt. „Chińskie morza", ilustrujący przygody i awantury morskie.

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Rząd francuski ogłosił deklarację o porozumieniu walutowym Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Giełdy paryska, nowojorska i londyńska zostały zamknięte na dwa dni, celem przeprowadzenia dewaluacji franka, którego wartość została określona na 49,43 miligramów złota. Te trzy państwa zobowiązały się podjąć natychmiastową akcję, mającą na celu stopniowe złagodzenie aż do całkowitego zniesienia obowiązujących obecnie przepisów kontyngentowych i kontroli dewiz.

Poza tym francuski minister finansów ogłosił moratorium dla zobowiązań zagranicznych.

(—) Prezydent Lebrun podpisał dekret o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy.

(—) Wczoraj dłuższe przemówienie w Lidze wygłosił delegat W. Brytanii min. Eden oraz delegat Hiszpanii min. del Vayo. Min. Eden podkreślił, że przyszła wojna będzie wojną dwóch ideologii. Min. del Vayo gwałtownie domagał się zerwania z zasadą nieinterwencji w stosunku do Hiszpanii i dostarczenia rządowi madryckiemu większych ilości broni, amunicji i samolotów.

Rada Ligi zatwierdziła raport o załatwieniu incydentu krążownika *Leipzig* i raport o zniesieniu kontroli finansowej Ligi nad Austrią.

(—) Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych, następnie powzięła uchwałę w sprawie zorganizowania ogólnopolskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Uchwalono też projekt dekretu o ograniczeniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych.

(—) Tramwaj nr 6 będzie kursował do ulicy Inżynierskiej (Rzeźnia Miejska).

(—) Wojewoda poznański rozpisał wybory do rady miejskiej w Poznaniu na dzień 20 grudnia 1936 r. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowany został adw. dr J. Kręglewski. — Gmina wybiera 64 radnych.

(—) Kontyngenty bawełniane dla Łodzi na m. październik zostały utrzymane na poziomie o 10% niższym od normalnego.

(—) Banques des Payes i Schneuder - Creuzot postanowili wypłacić Polsce wstrzymaną w swoim czasie emisję drugiej transzy pożyczki kolejowej w wysokości 300 milionów franków.

(—) W związku z nieuzasadnioną zwyżką cen ...ały rząd zapowiedział, że za lichwę w dziedzinie materiałów budowlanych winni będą odsyłani do ...erezy.

(—) Ubiegłej nocy pomiędzy stacją Glinna Nawaria a Szczercem koło Lwowa dokonano zbrodniczego zamachu na *Lux-torpedę*, zdążającą do Drohobycza.

Nieznani sprawcy ułożyli na torze zaporę z progów kolejowych. *Lux-torpeda* została lekko uszkodzona, ale z szyn nie wyskoczyła. Policja wdrożyła dochodzenie.

(—) U zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Andrzeja koń wyścigowy kopnął przechodzącą 24-letnią Kazimierę Wielechowską w twarz, łamiąc jej szczękę i wybijając 6 zębów.

Strzał w starostwie

CHOJNICE, 26. 9. — Na korytarzu gmachu Starostwa Powiatowego w Chojnicach popełnił zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru, budowniczy powiatowy, powiatu chojnickiego p. Koch z Chojnic. Ciężko rannego denata odwieziono do szpitala.



Deszczowy nastrój.
Stan pogody w Łodzi.

Dziś o godz. 9-ej z rana termometr wykazał 16 stopni powyżej zera.

Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła plus 13 stopni.

Ciśnienie barometryczne 743 i pół milimetra, a więc dalszy spadek. Spodziewane są przelotne deszcze. Wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem.

NA ADRIATYCKIM WYBRZEŻU WŁOCH.
Jednostajna wędrówka
RODZINNE MIASTO KRÓLOWEJ BONY

BRINDISI, we wrześniu.

Z Foggia do Lecce, na włoskim wybrzeżu adriatyckim, na przestrzeni 250 kilometrów, droga niemal stale prowadzi wzdłuż wybrzeża u stóp pagórków, które łagodnym spadkiem kończą się u samego morza lub odgrodzone są od niego tylko wąskim pasmem równiny, pozbawionej całkowicie lagun. Jak okiem sięgnąć, ciągnie się olbrzymi obszar lasów oliwkowych, przerywanych miejscami przez winnice i drzewa migdałowe oraz rzadkie pola, wywierające wrażenie polanek leśnych.

W krajobrazie tym jest dziwna jednostajność, obok wspaniałości zdradzającej wytrwałą pracę i dobrobyt. W kierunku Brindisi błękitny cień gór Albanii, na przeciwległym brzegu Adriatyku, dodaje jeszcze wspaniałości szerokim obszarom krajobrazu. W okolicy Bari rodzinnego miasta królowej Bony roi się od wszelkich okrągłych chat, krytych śpiczastymi kopułami. Są to schroniska, gdzie, zwiedzając okolicę, zamieszkać można na dni parę, bez konieczności codziennego powrotu do odległego miasta. W okolicy Monopoli są to mieszkania stałe tworzące oryginalne przedmieścia. W okolicy Lecce zaś, na miejscu tych schronisk zbudowano ładne sześciokątne, nowoczesne domki z tarasami i belwederami. O ile górują nad oliwkowymi lasami, podszytymi kilku wysokimi palmami, charakter otoczenia nabiera odcienia afrykańskiego.

Pierwszym miastem, jakie zwiedziliśmy w drodze, było Bari, które zostawiło nam naprawdę wspomnienie pełne uroku.

Nowoczesna dzielnica miasta, rozplanowana jak szachownica, posiada piękny teatr, muzeum, zasobne przede wszystkim w wyroby ceramiki greckiej i romańskiej, wspaniały gmach poczty, liczne piękne fontanny, wielki budynek liceum miejskiego oraz kościół — pomnik ery faszystowskiej, na ulicy Vittorio Veneto.

Stara dzielnica Bari, położona z przeciwległej strony przystani, stanowi nieopisany labirynt wąskich uliczek o wysokich domach, ciekawy zwłaszcza wieczorami, gdy tętni ogłuszającym gwarem lokalnego życia: kobiety gawędzą poprzez ulicę, z progów domów lub ich balkonów. Białe mury budynków odbijają blask latarń ulicznych i światło księżyca.

Na zachód od starego miasta rozciąga się nowy port Bari, rozszerzany jeszcze obecnie, gdyż postanowieniem Mussoliniego jest utworzyć z Bari „jedno z przodujących miast Italii".

Brindisi nie wywarło na nas większego wrażenia. W przystani okręt sowiecki wyładowywał drzewo pod dozorem policji, nie przyciągając niczyjej uwagi. W porcie widnieje pomnik marynarzy poległych podczas wojny — olbrzymi ster kamienny, wysokości trzydziestu metrów, umieszczony na podstawie pomiędzy dwu działami przeciwlotniczymi. Dolna część pomnika tworzy kaplicę, na murach której umieszczono tablice z nazwiskami poległych. Mała świątynia, do której światło wpada tylko przez drzwi, budzi nastrój milczącego skupienia.

Lecce, najważniejsze miasto na obcasie italskiego buta czyli półwyspu Apenińskiego, przedstawia się niezmiernie ciekawie ze względu na ogromną ilość pięknych gmachów w stylu barokowym, zbudowanych z żółtego wapniaka, co nadaje całemu miastu koloryt jasny, rzec można świetlisty.

Okolice Lecce stanowią jeden olbrzymi ogród z licznymi polami tytoniu.

Brzostowski.

—:0:—

Manewry w Holandii.



W okolicy Dongen odbyły się manewry zmotoryzowanych oddziałów armii holenderskiej.

SAMOLOT UCIEKŁ... LOTNIKOWI.
NIEZWYKŁY WYPADEK NA LOTNISKU.

Na lotnisku w Touquet Paris Plage wydarzył się niezwykły wypadek. Właściciel jednego z samolotów turystycznych, puścił w ruch motor swego samolotu, zapominając o tym, że koła jego nie były zastawione. Zanim niefortunny lotnik zdołał wejść do kabiny, samolot ruszył sam z miejsca i zaczął się posuwać ze znaczną szybkością po ziemi. W pobliżu stał prywatny samolot angielski, który miał również wystartować wkrótce do lotu. Na szczęście w samolocie tym nie było jeszcze nikogo, gdyż w przeciwnym razie rzecz cała skończyłaby się tragicznie. Nastąpiło bowiem zderzenie się obydwu samolotów. Samolot angielski został przepołowiony przez samolot-widmo. Ten ostatni zaś został tylko uszkodzony.

TRZEBA BYŁO WOLNIEJ JECHAĆ...
Wypadek samochodowy zdradził złodzieja.

W tych dniach w położonej na południe od Paryża miejscowości Viry Chatillon, samochód przejechał 66-letniego staruszka. Zwykły ten wypadek byłby może przeszedł niepostrzeżenie przez szpalty kroniki codziennej, gdyby nie jego dość nieoczekiwane następstwa.

Właściciel samochodu, który spowodował wypadek, podczas przesłuchiwania go przez komisarza policji nie chciał z początku podać swego nazwiska. Po dłuższym wahaniu podał nazwisko, które komisarzowi wydało się podejrzane. Przyparty do muru właściciel przyznał się wreszcie, że nazywa się Henryk Michon.

Ten sam Michon był przed rokiem bohaterem

sensacyjnego procesu.

W tym czasie Michon nie miał jeszcze własnego samochodu, był dość licho opłacanym szoferem w pewnej firmie ekspedycyjnej, która m. in. przewoziła również przesyłki pocztowe.

W dniu 26 stycznia 1935 roku z przewożonej przez f-mę przesyłki pocztowej zginął w tajemniczych okolicznościach worek pocztowy z 1,580,000 franków. Michona i jego brata, podejrzanego o współudział w ukradzeniu pieniędzy, aresztowano. Władze nie zdołały jednak zdobyć przekonywujących dowodów ich winy. Wprawdzie u Henryka Michona znaleziono kilka tysięcy franków, z których pochodzenia obwiniony nie mógł się zupełnie jasno wytłumaczyć, fakt ten jednak nie wydał się sądowi dostatecznym dla orzeczenia wyroku skazującego. Michona i jego brata dla braku wystarczających dowodów winy uwolniono po trzydniowej rozprawie.

Komisarzowi, badającemu okoliczności tragicznego wypadku samochodowego pod Viry Chatillon, wydało się bardzo podejrzane, w jaki sposób biedny szofer firmy ekspedycyjnej mógł w ciągu niecałego roku dojść do posiadania

luksusowego samochodu,

którego wartość dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy franków i znacznie przekraczała sumę, znalezioną u Michona w czasie wytoczonego mu dochodzenia karnego. Z obiekcjami swymi skrupulatny komisarz podzielił się z prokuratorem.

U Michona przeprowadzono rewizję osobistą, w czasie której znaleziono w portfelu kwity na zdeponowane w jednym z wielkich banków paryskich kilkaset tysięcy franków, a w jednym z banków brukselskich na 500,000 franków. Ponadto u jednej z współtowarzyszek Michona znaleziono 20,000 franków, wręczonych jej w ostatniej chwili przez właściciela samochodu tuż przed aresztowaniem.

Michon zapytany, w jaki sposób doszedł do posiadania tak olbrzymiej sumy, oswiadczył cynicznie:

— To są moje pieniądze i nikomu nie jestem obowiązany zdawać rachunku ze sposobów ich zdobycia!

Oświadczenie to dowodzi, że Michon zdaje sobie doskonale sprawę z swej sytuacji. Według prawa francuskiego nikt nie może stawać po raz drugi przed sądem za przestępstwo, z którego został już raz uniewinniony. Nowe okoliczności mogą doprowadzić do wznowienia procesu tylko w tym wypadku, gdy przemawiają na korzyść skazane względnie oskarżonego. Michon nie może wobec tego być wzywany po raz drugi przed sąd za kradzież pieniędzy pocztowych, chociaż tym razem przestępstwo zostałoby mu

niewątpliwie dowiedzione.

Istnieje jednak możliwość, z którą przestępca prawdopodobnie się nie liczył, — oskarżenia go o paserstwo z powodu przechowywania i używania pieniędzy, pochodzących z kradzieży. Od 1915 roku paserstwo kwalifikowane jest we Francji, jako ciężkie przestępstwo, za które grozi kara kilku jeśli nie kilkunastu lat ciężkiego więzienia.

Gdyby nie fatalny wypadek samochodowy, Michon byłby w spokoju ducha spożywał owoce przestępstwa.

Trudno, trzeba było wolniej jechać.

—0—

Czy jesteś członkiem

L.O.P.P.?



STRESZCZENIE.

Student Mikołaj Koziełło, nieoficjalny narzeczony panny Mumy Szczytniewskiej, zakochał się od pierwszego wejrzenia w jej przybranej siostrze Marychnie Wichurzance.

P. Szczytniewski miał troje dzieci z pierwszego małżeństwa: Ryszarda, Jerzego i Mumę, a pani Szczytniewska również troje z pierwszego małżeństwa z kpt. Wichurą: Janka, Staszka i najmłodszą Marychnę.

* * *

— Najwyższy czas, żeby się pani ocknęła, żeby z larwy wyfrunął motyl...

— Dziękuję za tę larwę — rzekła urażona. — No, trudna rada, niech będę larwą...

— Larwa to tylko faza przejściowa. Ja już czuję, jak w pani trzepie się śliczny motylek. — Mówiąc to, przysuwał się do niej, a ona cofała się na oślep. — Kto ma takie śliczne oczy, kto się potrafi tak uśmiechać...

Były to pierwsze wyraźne komplementy z ust profesora. Oczy mu błyszczały. Muma spojrzała na jego karminowe usta i przypomniała sobie powiedzenie Marychny:

— Kto widział, żeby prawdziwy mężczyzna miał takie kobiece usteczka. Fe!

Biedny profesor nie wiedział, jak wielki wstręt wezbrał w tej chwili w Mumie. Wszelako jej odruchowy okrzyk: „Niech będę larwą!" dał mu do myślenia. Ochłonął więc nieborak i zgasł. Do wieczora wykładał entomologię i był bardzo poważny, ale w nocy zastanowił się głęboko i, rozpatrzywszy rzecz z wszelkich punktów widzenia, doszedł do przekonania, że płochliwość jest w niezepsutej młodej dziewczynie raczej zaletą, niż wadą, skutkiem czego obcesowe zaloty nie są tu wskazane. Wyrzucał sobie, że działał zbyt pośpiesznie i natarczywie.

Następnego rana był trochę smutny. Na spacerze, w którym na jego nieszczęście brała udział Marychna, nie mówił ani o pędrakach, ani o kijankach, ani o skamieniałych skorupłakach, tylko o... sobie. Zaczął od dnia urodzin, wspomniał matkę „szlachetną kobietę dawnego typu", napomknął z lekka o swojej sztubackiej „nie liczącej się" miłości, jedynej w życiu, rozwodził się nad instytucją rodziny. Ale nie był pozbawiony instynktu samozachowawczego, gdyż co poufniejsze rzeczy wygłaszał w tych chwilach, gdy Marychna zatrzymywała się lub przyśpieszała kroku, zostawiając ich za sobą. Na koniec zaznaczył, że całe życie marzył o idealnej kobiecie (z czego zdawało się wynikać, że ją w końcu znalazł) i że żona jego nie będzie się miała co skarżyć na jego przeszłość. To ostatnie wyznanie bystrym słuchem podchwyciła Marychna i tego dnia wieczorem odegrała w pokoju przybranej siostry szaloną farsę na temat wyznań „wzorowego mężczyzny". Muma uśmiała się do łez. Rzadko się zdarzało, żeby między przybranymi siostrami była taka harmonia. Ale profesor, jeżeli miał jakie szanse, to stracił je bezpowrotnie. Mimo swej wielkiej inteligencji, uczoności, zacności i wszelkich możliwych zalet, okrył się w oczach panny śmiesznością.

Rano Muma spojrzała na konkurenta nowym okiem. Wydał się jej tak zabawny że z trudem powstrzymywała się od śmiechu. Ona, zawsze taka poważna, wybuchała śmiechem z lada powodu. Altort, początkowo spoglądał na nią z zachwytem, ale potem zaczął się czegoś domyślać, zwłaszcza że wydała mu się dziwnie pewna siebie (dotąd była zawsze trochę zakłopotana, co tłumaczył pochlebnie na swoją korzyść). W jego naiwnych i zarazem przenikliwych oczach zamigotały iskry podejrzliwości. Po śniadaniu poszedł do swego pokoju i do obiadu pisał listy. Po obiedzie też nie zaproponował spaceru i Muma (o! przewrotność kobieca!) poczuła się dotknięta. Gdy się spotkali przy podwieczorku, wyczytała w jego oczach ból i urazę. Przy kolacji oznajmił, że nazajutrz rano wyjeżdża. Trochę się tym stropiła, ale zarazem odetchnęła. Pani Szczytniewska wzięła ją na rozmowę w cztery oczy.

— Co to, Mumo, dałaś profesorowi kosza?

— Nie. Nawet się nie oświadczył.

— Widzę, że jakiś nieswój, czy urażony. Miał zabawić dłużej. Musiałaś go zrazić.

— Nie wiem. — Tu Muma na wspomnienie figlów Marychny zachichotała. Pani Szczytniewska tak się zdziwiła, że na chwilę umilkła.

— A, rozumiem. Wyśmiewałaś go. Pewnie Marychna ci go obrzydziła. Wiesz, Mumo, źle zrobiłaś. Nie znasz go bliżej. Nie trzeba zrażać ludzi bez powodu. To bardzo zacny człowiek.

— Nic mu nie będzie, mamusiu. Łatwo znajdzie inną.

Pani Szczytniewska westchnęła. Oceniała Altorta tak, jak na to zasługiwał, wiedziała, że o dobrych ludzi jest trudno i życzyła pasierbicy tego związku.

Profesor wyjechał nazajutrz skoro świt i nieobecność jego przy śniadaniu sprawiła wszystkim pewną przykrość. Marychna nie omieszkała przy pierwszej sposobności powiedzieć Mumie, że na pewno nie miał poważnych zamiarów, skoro się nie oświadczył.

Trzeciego dnia przyszedł list od profesora z podziękowaniem za gościnność i innymi grzecznościami. Donosił, że prawdopodobnie prędko się nie zobaczą, gdyż został zaproszony przez amerykańskie towarzystwo naukowe do wzięcia udziału w pewnej ekspedycji i zdecydował się skorzystać ze wspaniałej okazji. Pan Szczytniewski spytał żartobliwie córki, czy nie żałuje konkurenta. Przy tym spojrzał na nią serdecznie i powiedział, że nie ma się czego śpieszyć z zamążpójściem. Ona ucałowała ojcu ręce i była szczęśliwa.

Jeszcze jedna niespodzianka czekała Mumę z racji tego domowego wydarzenia. Janek Wichura, który jeden z całej rodziny wydawał się wyższy ponad wszelkie walki, zmagania i bunty, i żył pozornie w stratosferze uczuciowości, gdzie panują niewzruszone zasady, obowiązek i nauka, zstąpił na chwilę w nurty życia i poprosił przyrodnią siostrę, żeby poszła z nim na spacer. Okrążyli park i spuścili się nad rzekę. Janek odzywał się rzadko. Targał ręką czuprynę i wydawał się zamyślony.

— Wiesz, — odezwał się niespodziewanie — byłem pewny, że przyjmiesz tego profesora.

— Tak? Dlaczego?

— No, cóż, człowiek uczony, sławny już, chociaż niestary, na stanowisku — mówił niemal z goryczą. — Ciekaw jestem czy ja zdobędę kiedy głośne imię.

— Jestem pewna, że zdobędziesz. Staś także. Wszyscy to mówią.

Westchnął.

— Ha! Nigdy nie można wiedzieć... Wiesz, Mumo, ciekaw jestem, za kogo ty wyjdziesz?

— Pewnie wcale nie wyjdę. Mam małe powodzenie.

— Nie wierzę. Masz powodzenie większe, niż ci się zdaje.

Muma ucieszyła się. Komplement z ust Janka! Janek nigdy nie mówił komplementów.

Spojrzała na niego i pochwyciła w jego szaroniebieskich oczach dziwny błysk czułego zachwytu. Ale drugi raz się to nie powtórzyło. Zmieszała się i chcąc to ukryć, powiedziała prędko:

— Zobaczysz, że nie wyjdę za mąż. Jestem stworzona na ciotkę.

— W każdym razie nie masz się czego śpieszyć — rzekł z naciskiem.

Potem długi czas przechadzali się w milczeniu. Gdy wracali, Janek rzekł ni z tego, ni z owego:

— Wiesz, Mumo, ty jesteś mi bliższa od Marychny, choć ona rodzona siostra. A ty mnie lubisz?

Muma spojrzała w szczerą, dobrą twarz przybranego brata i powiedziała z odruchową serdecznością:

— Czy ja ciebie lubię? Ja cię kocham, Janku drogi.

Pochylił się szybko. Zobaczyła wierzch jasnej, rozwichrzonej czupryny. Pocałował ją w rękę, w obie ręce — po kilka razy w każdą.

Potem dłuższą chwilę nie mógł mówić ze wzruszenia.

Muma też była wzruszona, ale inaczej. Tego wieczora myślała o rodzonych braciach. Stwierdziła z żalem, że gdy byli dziećmi, kochali się i trzymali razem. Ale od kilku lat coś się popsuło. Teraz nie mieli ze sobą wiele wspólnego, nawet rzadko rozmawiali.

Bracia Szczytniewscy pisywali często i regularnie. Ryszard obszernie, barwnie, dowcipnie, pretensjonalnie, Jerzy lakonicznie. Któregoś dnia przyszły od obu kartki z jednego dnia, lecz z różnych miejscowości. Ryszard donosił, że Jurek odłączył się od niego i zwiedza takie i takie okolice na własną rękę, że nie chciał słuchać, aby jechali razem. Jerzy wcale się nie tłumaczył. W kilka dni później Jerzy napisał o pieniądze. Pan Szczytniewski zdziwił się bardzo, gdyż dał im zupełnie dostateczną kwotę. Jerzy donosił, że wytłumaczy się ustnie. Ojciec posłał pieniądze. W dwa dni potem przyszedł list od Ryszarda z takim samym żądaniem. Ojciec zaniepokoił się, ale spełnił żądanie. Pani Szczytniewska domyśliła się, że chłopaczki zaczynają hulać i chciała poradzić mężowi, żeby ich odwołał, lecz dała pokój.

Upłynęło jeszcze kilka dni i pani Szczytniewska spotkawszy się na poczcie z doktorową Klimkową, dowiedziała się od niej iż Siudakówna wyjechała do Francji.

— Obawiam się, iż państwo wkrótce wyprawią synowi wesele — rzekła doktorowa ze złośliwą uciechą. — Poleciała za panem Jerzym do Francji. Sprytna, dla niej nie ma żadnych trudności. My tu wszystko wiemy.

Pani Szczytniewska wróciła do domu mocno zmartwiona. Po naradzie z mężem postanowili wezwać podróżników do powrotu.

ROZDZIAŁ XV.

Jesień złociła już pola i drzewa i czas było myśleć o wyjeździe do Warszawy. Państwo Szczytniewscy nie chcieli wysyłać córek samych.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W najbliższych projektach inwestycyjnych władz miejskich winna znaleźć się przede wszystkim sprawa wykończenia „Wisłostrady", przynajmniej w granicach Wybrzeża Gdańskiego, a więc między mostem Kierbedzia i kolejowym. Ta droga będzie jedynym połączeniem Starego Miasta ze śródmieściem oraz Dworcem Gdańskim i Zoliborzem. Trzeba tu nadmienić, że ruch kołowy w obrębie Starego Miasta został ze względu na niebezpieczeństwo rysowania się domów — zabroniony. W konsekwencji rozwiązywania tych zagadnień miejskich, wysuwa się również kwestja uporządkowania dojazdów prostopadłych do „Wisłostrady". Np. ul. Kościelna całkiem nie nadaje się obecnie do przejazdów, ponieważ stroma góra zupełnie jest nieprzystosowana do ruchu kołowego.

* * *

Na uniwerstytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie ustalono liczbę miejsc dla nowowstępujących słuchaczów na wydział lekarski. W roku akademickim 1936/37 na pierwszym roku medycyny przyjętych będzie 100 nowych kandydatów niezależnie od miejsc, ustalonych dla kandydatów wojskowych w szkole podchorążych. Liczba zgłoszeń na medycynę wielokrotnie przewyższa określony kontyngent miejsc, gdyż do egzaminów kwalifikacyjnych według przewidywań zgłosi się do 1.500 kandydatów.

* * *

Zapowiadane na wiosnę, a odłożone ze względu na remont teatru Wielkiego odsłonięcie pomnika, twórcy sceny polskiej, Wojciecha Bogusławskiego odbędzie się nieodwołalnie, w niedzielę, dnia 27 brn. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w Katedrze, po którym nastąpi odsłonięcie pomnika na pl. Teatralnym, oraz popiersie Bogusławskiego w foyer teatru Narodowego. Twórcą pomnika jest prof. Jan Szczepkowski, popiersie zaś dziełem dłuta p. Filipiego.

* * *

Ilość zarejestrowanych w wydzale przemysłowym Zarządu Miejskiego taksówek wynosiła na dzień 1 bm. 1745. W roku ub. w tym samym czasie taksówek było 1845, a więc o 100 więcej. Ilość dorożek konnych wynosi w Warszawie w tej chwili 1704, a więc jest niemal równa ilości taksówek. W roku ub. dorożek było 1650. Jak z tego widać koń dorożkarski wciąż jeszcze zwycięsko opiera się koniowi motorowemu.

* * *

Wkrótce przybędą do Warszawy dwa hipopotamy, zakupione dla warszawskiego ogrodu w Hamburgu. Jednocześnie oddany będzie do użytku pawilon specjalnie wybudowany dla tych zwierząt. Jest to największy pawilon tego rodaju w Europie.

Ks. Prymas Polski utalentowanym kompozytorem.

Przewodnik Katolicki pisze:

„Mało kto wie zapewne, że J. E. ks. Prymas Polski posiada wysoką kulturę muzyczną jest utalentowanym kompozytorem a ulubionym jego instrumentem to organy i fortepian. Przy nich spędza ks. Prymas chwile wytchnienia.

Krateczki.

NIEPOSŁUSZNY BOREK.

Przekleństwo mięsa.

Stało się. Jestem człowiekiem silnym, a jednak i mnie dotknęła zaraza. Chociaż miliony ludzi interesuje się sportem, jak lew walczyłem przez wiele lat przeciwko zalewowi sportowemu i wreszcie uległem. Walczyłem jak lew — zginąłem jak mucha. Poddaje się. Już byłem na dwóch meczach piłki nożnej. Ryczałem razem z pięcioma tysiącami widzów: Go-la!... Go-la! go-la!... Krzyczałem, co tchu w mych piersiczkach: sędzia kalosz!.... kalosz!.... kalosz!.... Wyłem jak zwierz: ciąąągnijjjjj... ciąąąągnijjjjjj!!!... Gwizdałem, ryczałem, tupałem nogami. Już wiem co to jest korner a co aut. Orjentuje się, kiedy jest spalony.

Słowem: poddałem się. Poddałem się tak dalece, że postanowiłem powoli przerzucać się na dział sportowy i jako debiut, przeprowadziłem wywiad z Marysią Kwaśniewską. Wybór tej właśnie olimpijki nie był przypadkowy. Przyznaję się, że dlatego wybrałem ją właśnie, że jest najładniejsza, że jest najsympatyczniejsza i że wogóle jest taka, jak jest. Wywiad ten przytaczam, bo przecież coś z nim muszę zrobić.

— Jak się Pani, śliczna panna Marysiu, czuje po powrocie do kraju?

— Znakomicie. Zwłaszcza, że w Berlinie nie było pana, a tutaj pan jest.

— Ach... och.... pani mnie żenuje. A proszę mi łaskawie powiedzieć, czy prawdą jest, że Staphens jest tego... no... mężczyzną.... że podobno ma męską obrośniętą pierś i codziennie goli się?

— Są pytania, na które nie chciałabym odpowiadać.

— Rozumiem, rozumiem. Naturalnie: dyskrecja koleżeńska.

— Panie — panie, jak pan to rozumie?

— No, nie w tym znaczeniu, że „koleżeńska" po płci, tylko po zawodzie. Przecież spoglądając na panią, widzę, że pani jest uosobieniem kobiecości. Niestety widzę to tylko na oko... naturalnie, gdyby pani pozwoliła, to...

Nie skończyłem, gdyż panna Marysia zrobiła taki ruch ręką, jakby sądziła, że moja twarz jest dyskiem. Szybko więc zmieniłem temat.

— Jak się pani zapatruje na przyszłość naszego sportu i możliwości wasze w konkurencjach międzynarodowych?

— Przyszłość przedstawia się zupełnie jasno...

— No tak, dla pani. Bo pani pracuje w elektrowni, ale...

— Bez kawałów. Musimy jedynie wychować sobie nowy narybek...

Jaki był dalszy ciąg wywiadu, nie pamiętam już, gdyż właśnie obudziłem się i trzeba było wstawać i ubierać się do pracy. Ale to jest obojętne. Najważniejsze jest to, że tak silnie zainteresowałem się sportem, iż nawet śnią mi się wywiady sportowe. Kto wie, może niedługo sam będę skakał przez płotki z przeszkodami, albo odwalał biegi na 5 kilometrów. Na samochodzie już gotów jestem odbyć taki bieg. W każdym razie piłkę chętniebym pokopał, naturalnie z zastrzeżeniem, że przeciwnicy nie będą mnie kopać. Najchętniej jednak zająłbym się sportem teoretycznie, przyczem pragnąłbym sobie zarezerwować dział wywiadów damskich. Porozmawiać z olimpijkami, a choćby nawet zwykłymi sportówkami, naturalnie o ile są młode i ładne i nie zdradzają ochoty do zmiany płci na męską.

PRZEMYSŁ.

Nie wszyscy naturalnie posiadają tak szlachetne marzenia, jak ja. Taki Adam Borek np. ma marzenia zupełnie inne: przemycić do miasta większy transport mięsa pochodzącego z potajemnego uboju gdyż na takim mięsie zarabia się więcej, niż na legalnym.

Borek wiózł na wozie transport takiego nielegalnego mięsa, sądził, że już wszystko udało się, gdyż dojeżdżał do miasta. Nagle, na Szosie Pabianickiej zatrzymano go, zbadano zawartość wozu, stwierdzono, że mięso pochodzi z uboju nielegalnego, wobec czego mięso skonfiskowano, a Borka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Adama Borka za usiłowanie wwozu do miasta i rozpowszechnianie mięsa pochodzącego z potajemnego uboju na 50 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Strajk taksówek w Gdyni

Nowa taryfa i kontrola liczników.

Z Gdyni donoszą:

W Gdyni wybuchł strajk autodorożek. Zwykłe miejsca postoju w centrum miasta świeciły pustkami, natomiast olbrzymi „park taksówek" utworzył się przed gmachem Komisariatu Rządu, dokąd demonstracyjnie zajechały wszystkie gdyńskie dorożki samochodowe

w liczbie 94 sztuk.

Chodzi o to, że decyzją Pom. Urzędu Wojewódzkiego zarządzono na terenie całego województwa obniżkę taryf auto-dorożek. Sprawa ta ma szczególną wagę w Gdyni, gdzie przejazdy taksówkami były niewspółmiernie drogie, wywołując nawet liczne skargi ze strony przyjezdnych cudzoziemców, kierowane do Warszawy pod adresem władz centralnych. Poza tym z powodu braku na miejscu urzędu miar i wag liczniki taksówek od 1932 r. nie były sprawdzane, skutkiem czego niejednokrotnie za jeden i ten sam kurs

płaciło się różne kwoty.

W związku z tym Komisariat Rządu wydał w porozumieniu z Izbą Przem.-Handlową nową taryfę dla taksówek, zarządzając jednocześnie dokonanie kontroli liczników przez urząd miar i wag, który —jak wiadomo — rozpoczął swe czynności w Gdyni z dniem 1-go września. Zasadnicza taryfa została obniżona do 50 gr. za kilometr, z tym, że tylko pierwszy kilometr kosztuje złotówkę. Taryfę nocną obniżono z 50 procent dopłaty na 25 proc. przy czym ograniczono liczbę godzin nocnych z 8 na 4 (dotychczas taryfa nocna obowiązywała od godz. 22 do godz. 6 rano, obecnie od 24 — 4). Poza tym dopłata obowiązuje dopiero za piątą osobę, a nie, jak dotychczas, już za czwartą, stawka zaś opłacana za bagaż została zredukowana.

Wszystko to nie podobało się właścicielom taksówek, w związku z czym urządzony został strajk i demonstracja przed Komisariatem Rządu. Na skutek tej ostatniej, Komisariat odmówił pertraktacyj z zarządem Zw. Właścicieli Autodorożek, które poprzednio zostały już nawiązane. W chwili obecnej więc sprawy stanęły na martwym punkcie.

—oOo—

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 26 WRZEŚNIA.

Raszyn.

12.03 Programy lokalne
12.13 Dziennik południowy
12.23 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego — ze Lwowa
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
13.15—14.30 Przerwa dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Torunia
14.15—14.30 Przerwa dla Katowic
14.30 Programy lokalne
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Audycja dla dzieci z okazji 15-lecia Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża
16.15 Koncert orkiestry Almar i Otton
16.45 Pogadanka z Wilna
17.00 Koncert małej orkiestry P. R.
17.30 *Reżyser filmowy* — monolog
18.00 *Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów* (z Katowic)
18.10 Programy lokalne
19.00 Pogadanka aktualna
19.10 *Doboszowe gody* — rapsod Huculszczyzny (ze Lwowa)
19.40 Programy lokalne
20.15 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Pieśni polskie i obce — z Krakowa
21.30 *Czepiec, gęśle i podwika* — z Wilna
22.00 Wiadomości sportowe
22.15 Koncert orkiestry symfonicznej Stanisława Namysłowskiego
23.00 Programy lokalne dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna
23.30—24.00 Program lokalny dla Warszawy
23.30—0.30 Program lokalny dla Łodzi

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.03 Muzyka z płyt
18.10 Pogadanka gospodarcza pt. *Porcja pogody dla Łodzi*
18.20 Pogadanka społeczna pt. *Plany repertuaru Miejskiego*
18.25 Muzyka z płyt
18.45 Koncert reklamowy
23.00 Muzyka taneczna z płyt
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 27 WRZEŚNIA.

Raszyn.

8.00 Sygnał czasu i pieśń *Serdeczna Matko*
8.03 Audycja dla wsi (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne od g. 8.18)
8.45 Dziennik poranny
8.55 Programy lokalne
10.00 Transmisja mszy św. odprawionej na wałach przy klasztorze Jasnogórskim przez J. Em. ks. kardynała Prymasa (z okazji pielgrzymki i zlotu do Częstochowy Kat. Zw. Kobiet)
11.00 Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Koncert zespołu Stefana Rachonia
W przerwie o g. 13: *Moskiewski lokaj* — obrazek obyczajowy z powieści Stan. Szpotańskiego *Czerwone maki*
14.30 Audycja dla wsi (Katowice, Łódź i Poznań nadają audycje lokalne)
14.45 Programy lokalne
16.15 Reportaż z życia
16.45 Koncert połączonych orkiestr wojskowych — z Torunia
17.30 Słuchowisko *W dworku na Nowolipkach* — z okazji odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie
18.00 *Podwieczorek przy mikrofonie* — z Bristolu
20.00 Muzyka z płyt
20.25 *Poetka złotych wizji* (Kazimiera Zawistowska)
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesołej lwowskiej fali
21.30 Pół godziny muzyki fortepianowej
22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.15 Programy lokalne
22.20 Koncert zespołu Pawła Rynasa
23.00—24.00 Program lokalny dla Warszaw

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.18 Muzyka z płyt
8.55 Program na dziś
11.45 Muzyka z płyt
14.30 Poradnik sportowy dla robotników
14.45 Felieton krajoznawczy pt. *Na poleskich wyspach*
15.00 Muzyka z płyt
15.15 Koncert reklamowy
15.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Aleksandra Sienkiewicza
22.15 Wiadomości sportowe lokalne

Krwawy zjazd sekciarzy

Jedna osoba zmarła z przestrachu.

Z Drohobycza donoszą:

Odbył się w miejscowości Rolów obok Drohobycza zjazd zwolenników Stowarzyszenia Badaczy Pisma św. Na zjazd do Rolowa przybyło około 60 zwolenników tego Stowarzyszenia. W godzinach porannych około 40 sób udało się do sąsiedniej gminy Wróblowice w celu rozdzielenia wśród mieszkańców literatury Badaczy Pisma św., reszta zaś uczestników zjazdu pozostała w Rolowie. Wymienieni osobnicy zachowali się w stosunku do ludności miejscowej natarczywie, żądając, by ludność kupowała literaturę badaczy Pisma św. Na tem tle

doszło do bójki,

przy czym „nowi apostołowie" ratowali się ucieczką, ale dopędzeni zostali na polach. Parobcy pibili kilku badaczy Pisma św. do krwi tak ciężko, że musiano ich odwieźć do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Bardzo ciężko ranny został Wasyl Czuszak z Dołhego ad Medenice, który również został odwieziony do szpitala. Następnie ludność Wróblowic odebrała 5 teczek skórzanych od owych osobników z literaturą Stow. Badaczy Pisma św., którą to literaturę wraz z teczkami na miejscu spalono w obecności zgromadzonych mieszkańców Wróblowic. Biorąca udział w tym zjeździe 46-letnia Maria Romanow wraz ze swym mężem Michałem, zam. w Borysławiu, z zestrachu dostała ataku serca i w drodze do Drohobycza zmarła. Zwłoki jej odstawiono do Borysławia.

—:0:—

ADWOKAT POBIŁ WIEŚNIACZKĘ.

Awantura na ulicy.

Z Jarosławia donoszą:

Na ulicach Jarosławia wydarzył się wypadek, który wywołał powszechnie głosy oburzenia. Otóż do przechodzącego przez ulicę adwokata dr. Blumenfelda przystąpiła wieśniaczka Katarzyna Onyszko z Garbany z jakimiś pretensjami. W odpowiedzi na to adwokat powalił kilkoma uderzeniami wieśniaczkę na chodnik i przygniatając ją kolanami zadawał dotkliwe razy. Na szczęście te „zapasy ciężko-atletyczne" adwokata z wieśniaczką zlikwidował posterunkowy PP. doprowadzając oboje do komisariatu. Dr. Blumenfeld tłumaczył się, iż Katarzyna Onyszko zaatakowała go kamieniem, wobec czego musiał reagować.

Sprawa powyższa znajdzie się niewątpliwie na wokandzie sądu, gdyż pokrzywdzona Katarzyna Onyszko po wypadku udała się do lekarza, który stwierdził liczne obrażenia ciała.

B. RODI.

NA POLOWANIU...

Z szybkością 70 km. prowadził swój samochód po gładkiej szosie górskiej, zwalniając nieco tylko na ostrych zakrętach serpentyny. Evelyn siedząc skulona, a zalękniona obok swego małżonka, miała wrażenie, jakoby brzeg przepaści znajdującej się po jej stronie nieuchronnie przybliżał się do samochodu i jakoby lada chwilę koła zawisnąć miały nad przepastną głębią.

Krzyknęła i schwyciła kurczowo rękę spoczywającą na kierownicy.

Samochód stanął. Pomiędzy nim a brzegiem przepaści znów dostatecznie szeroki pas jezdni.

Po chwili milczenia Bill Clavering odezwał się pierwszy:

— Cóż na Boga, znowu ci się przyśniło, Evelyn!

Był najwyraźniej w świecie zirytowany.

— Proszę, nie gniewaj się, ale naprawdę zdawało mi się, że spadamy w przepaść.

— Może nam się istotnie to przytrafić jeśli mnie jeszcze kiedy tak nagle chwycisz za rękę. Naprawdę przykro mi, że zupełnie nie umiesz zapanować nad twymi nerwami.

Był to ostatni tydzień ich długiej podróży poślubnej przez Włochy, Austrię i Szwajcarię a zakończonej zwiedzaniem Riviery. Przestrzegała go co prawda już dawniej że jest „małym ale straszliwym tchórzem", nigdy jednak nie brał tego na serio. Długa podróż poślubna przekonała go, jednak, że Evelyn mówiła prawdę istotnie lękała się przy każdej sposobności. Bała się burzy, nawet łatwe wycieczki górskie przyprawiały ją o zawrót głowy

Bill zaczynał się rozczarowywać do swej małej milutkiej żonki. Wprawdzie nie wymagał, aby odznaczała się nadzwyczajną odwagą, był jednak zapalonym sportowcem, turystą i automobilistą i spodziewał się, że choć po części znajdzie w żonie swej towarzysza licznych wypraw. Jednak przy lękliwości Evelyn, graniczącej wprost z tchórzostwem, trudno było o tem marzyć.

* * *

Późną jesienią wrócili do Anglii, na wieś. Ożywienie, jakie młoda małżonka wniosła do ponurego pałacu w Hampshire, zatarło nieprzyjemne dla Billa wspomnienia z podróży. Przykro mu wprawdzie było, że Evelyn nie dała namówić się na wspólne wycieczki konne, na dobre jednak zaczął się gniewać, kiedy spotkał się z jej stanowczą odmową na prośbę, by wybrała się na bażanty. Bawił wówczas u młodej pary serdeczny przyjaciel Billa Jim, który wprost wierzyć nie chciał, że Evelyn nie poluje.

— Niechże pani chociaż spróbuje — namawiał ją gorąco. — Wystarczy zamknąć oczy i pociągnąć za cyngiel. Jestem przekonany, że byłby z pani świetny myśliwy.

Evelyn spojrzała na zachmurzoną twarz Billa.

— Dobrze — zdecydowała się — spróbuję. Ale uprzedzam, że kosztować was to będzie wiele cierpliwości.

Jim podjął się roli nauczyciela. Kiedy doszli do zagajnika, położonego za lasem, Bill wiedząc, że obecność jego denerwować będzie żonę, wyprzedził ich trochę. Jim objaśniał swej towarzyszce jak należy ładować broń, gdy nagle potknął się.

Clavering usłyszał strzał i świst śrutu a równocześnie odczuł wściekły ból, jakby setkami rózeg smagano go po twarzy.

Krzyknął przeraźliwie, upadł i zemdlał.

Sprowadzony pośpiesznie z Londynu specjalista do późnej nocy zajęty był twarzą Billa: krajał, sondował, zszywał. Nie miał wiele nadziei, czy uda się uratować jego lewe oko. Kiedy odjechał, pocieszywszy pacjenta, miejsce jego u łoża chorego zajął Jim.

— Wiesz przecież, że to ja strzeliłem a nie Evelyn. Wpadłem w norę króliczą i przewróciłem się...

— Nie trać słów na usprawiedliwianie się. Poprostu wypadek. Przykry wypadek, jaki każdemu z nas mógł się przytrafić. Ale co mówi Evelyn, ona przecież taka bojaźliwa...

— Naprawdę bojaźliwa? — odpowiedział Jim uśmiechając się dziwnie. —Mój Boże, będziesz co prawda wyglądał trochę niezwykle z twarzą pozszywaną z kawałków, ale Evelyn odstraszać to nie będzie. Wiesz przecież, że na ręku masz kawałek skóry z ramienia a na twarzy spory kawał skóry z pleców.

— Kawał skóry? — zdziwił się Bill, a po chwili dodał: „Ale czy to nie dziwne, że zupełnie nie mam czucia ani w ręku ani w twarzy.

— Bo też to nie twoja skóra — objaśnił Jim.

— Czyżbyś ty...?

— Nie, przerwał Jim — podziękuj twej żonie. To ona, to Evelyn, której zarzucałeś brak odwagi bez chwili wahania poddała się ciężkiej operacji, by uchronić cię przed szpetotą.

—0—

SPORT.

Panna Jadzia podróżuje...

Rozmowa na kortach.

ŁÓDŹ 26.9. Już wszystkie zapowiedziane „gwiazdy" i „gwiazdeczki" zjechały na turniej tenisowy organizowany przez Ł.K. L.T. na kortach w Helenowie.

Największe, rzecz prosta zainteresowanie, budzi obecność panny Jadzi Jędrzejowskiej, najlepszej polskiej rakiety. Panna Jadzia przybyła z pociągu wprost na korty, toteż wczoraj na razie odpoczywała. Wygląda świetnie.

Prosimy ją o parę słów dla „Echa" Zgadza się.

— Z przyjemnością — mówi — przyjeżdżam zawsze do Łodzi. W roku bieżącym postanowiłam objechać niemal wszystkie ośrodki tenisowe w Polsce.

W roku przyszłym wyjadę do Stanów Zjednoczonych w celu dokonania objazdu środowisk polskich. Przyznajemy, iż będzie to znakomita propaganda polskości przez sport.

— A jakie plany na jesień i zimę?

— Sezon już właściwie skończony. Niedługo zejdzie się z kortu. Oczywiście nie zaniedbam treningu zimowego w hali, aby zachować formę i... linję" Tu p. Jadzia śmieje się. O tak, walka o linię jest poważnym zagadnieniem, ale p. Jadzia doskonale sobie daje z tym radę.

Humoru nie zepsuł jej nawet Meyers, stawiający p. Jadzię w swej liście najlepszych tenisistek świata dopiero na 6-tym miejscu.

„Meyers jest już stary i zgryźliwy" — śmieje się p. Jadzia.

Żegnając się życzymy jej sukcesów (bez obawy o przesądy) w turnieju łódzkim. To jest murowane!

—oOo—

TURNIEJ JEST ŁADNY —

mówi Tłoczyński.

Ignacy Tłoczyński, ten popularny malutki i szczupły mistrz rakiety jest trochę zmęczony gdy z nim rozmawiamy.

Dopiero co ukończył grę. Łatwą coprawda, ale przecież trzeba było

trochę gry pokazać.

Świetny tenisista jest w dobrym humorze. Czuje, że zabierze nagrodę przechodnią. To musi mu wybaczyć jego kolega Wittman. Za to w grze podwójnej grają razem. Nie będą mieli do siebie pretensji.

„Turniej jest ładny — mówi Tłoczyński— dziwi mnie tylko małe zainteresowanie ze strony publiczności". Zapewniamy go, że w 2-ch ostatnich dniach turnieju, a szczególnie w niedzielę będzie dużo lepiej. Obiecujemy też, że będzie dużo ładnych łodzianek.

—oOo—

CHYBA IGNASIOWI...
Wittman jest dobrej myśli.

Wittman jest jak zwykle poważny. Zresztą obrońca pucharu i tytułu mistrza Łodzi musi być poważny, bo czeka go parę poważnych przepraw (spotkania z Tłoczyńskim, ew. Kończakiem czy Dettmerem).

—Jestem dobrej myśli, mówi sympatyczny mistrz Łodzi, a jeśli oddam komu puchar, to tylko Ignasiowi Tłoczyńskiemu memu koledze klubowemu i partnerowi w deblu".

— Oczywiście, gdybym złapał taką formę, jak w meczu z Denkerem w Bydgoszczy, to... biada Ignacemu".

Przypominamy sobie wspaniałą grę Wittmana, który rozniósł wówczas Niemca w 3-ch krótkich setach.

Żegnamy mistrza, życząc mu zatrzymania w swych rękach cennego pucharu ŁKLT.

Dziś otwarcie XVII lekkoatletycznych

mistrzostw Polski.

Wilno PAT. Dziś w sobotę, rozpoczną się w Wilnie XVII mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Wszystkie prace przygotowawcze zostały ukończone. Bardzo ładnie prezentuje się stadion na którym odbędą się zawody. Całą bieżnię okala wysoki, specjalnie wybudowany wał, na którym poustawiano ławki. Wilnianie początkowo obawiali się małej ilości zgłoszeń tymczasem w ostatnich dniach wpłynęło sporo zgłoszeń, tak, że liczba zawodników wyniesie około 150. Dotychczas brak zgłoszeń Wołynia, Krakowa, oraz Warty poznańskiej. Z innych okręgów przysyłają: Białystok — 14 zawodników (z Zasłoną i Luckhausem na czele), Katowice — 2, Łódź — 7 z Kłodasem i Langiem), Lublin — 2, Bydgoszcz — 7 (z Koconiem i Kalinowskim). Najliczniej będzie reprezentowana Warszawa, która wysyła do Wilna aż 58 zawodników..

W niedzielę w godzinach wieczornych nastąpi zakończenie zawodów, rozdanie nagród i pamiątkowych plakietek. Na uwagę zasługuje nagroda protektora zawodów gen. Kleberga za najlepszy wynik.

Czy Łódź po Warcie,

czy Warta po Łodzi?

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się w Łodzi następująco:

SOBOTA, 26.9.

TENIS. Na kortach Helenowa od godz. 9-tej rano dalsze spotkania w turnieju tenisowym o mistrzostwo Łodzi.

GRY SPORTOWE. Na boiskach IKP i Wima dalsze mecze o mistrzostwo klasy B w szczypiorniaka i hazenie.

NIEDZIELA, 27.9.

PIŁKA NOŻNA. Na boisku ŁKS-u przy Al. Unii o godzinie 15 mecz ligowy ŁKS—Warta (Poznań). Na boisku Wimy o godz. 11-tej mecz o mistrzostwo klasy A: Wima — Sokół. Na boisku Widzewa o godzinie 11-tej mecz o mistrzostwo klasy A: Widzew ŁKS-Ib, na boisku WKS o godzinie 11 mecz o mistrzostwo klasy A: SKS — ŁTSG. W Pabianicach: na boisku KE o godzinie 11 mecz o mistrzostwo klasy A: PTC — Union - Touring i na boisku Sokoła o godzinie 15 mecz o mistrz. kl. A: Burza — WKS. Mecze o mistrzostwo klasy A poprzedzą zawody rezerw.

TENIS. Na kortach tenisowych w Helenowie od godziny 9 rano półfinały i finały międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi.

ATLETYKA. W lokalu Siły przy ul. Głównej 17 o godzinie 12 w poł. międzymiastowy mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź, poprzedzony pokazami w podnoszeniu ciężarów.

GRY SPORTOWE. Na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii o godzinie 11 przed poł. międzymiastowe mecze w hazenie i szczypiorniaku Łódź — Warszawa. Poza tym na boisku IKP po poł. dalsze mecze o mistrz. klasy B.

KOLARSTWO. Wyścig handicapowy ŁKS-u na 50 klm. oraz wyścig na 25 klm. dla zawodników posiadających karty wyścigowe: start o godzinie 9-tej rano u wylotu ul. Brzezińskiej.

Sport w kilku słowach.

Ostatni start kolarzy niemieckich, uczestników wyścigu Berlin — Warszawa w wyścigu amerykańskim w Warszawie wywołał rezonans w zarządzie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Jak się bowiem dowiadujemy wyścigi amerykańskie w Łodzi i Warszawie były organizowane wspólnie przez oba związki kolarskie, jednak organizacja wyścigu w Warszawie była wadliwa, co stwierdzili obecni na zawodach w Warszawie delegaci ŁOZK Na tym tle doszło do nieporozumienia między prezesem ŁOZK p. Szymskim, a członkami zarządu PZTK., gdyż Związek łódzki czuje się przez Warszawę pokrzywdzony. W konsekwencji tych nieporozumień prezes ŁOZK p. Szymski zamierza podać się w najbliższym czasie do dymisji.

Program meczu zapaśniczego Łódź—Warszawa, który odbędzie się jutro na otwarcie sezonu atletycznego ŁOZA o godz. 12-ej w poł. w lokalu Siły przy ul. Głównej 17 przewiduje następujące walki: w wadze koguciej: Mianowski (W) — Pawlicki (Ł), w wadze piórkowej Neubauer (W) — Kawal Cz. (Ł), w wadze lekkiej Ślązak (W) — Kawał Wł. (Ł), w wadze półśredniej Szajewski (W) — Rasała lub Jagodziński (Ł), waga średnia Małecki (W) — Jakubowski (Ł), waga półciężka Falkiewicz (W) — Fiedler lub Slickowski (Ł) i waga ciężka Ilczyk (W) — Lipczyński lub Cymer (Ł). Skład Warszawy jest b. silny gdyż Ślązak i Szajewski są olimpijczykami, zaś Ilczyk w wadze ciężkiej jest atletą, który waży przeszło 120 kg. Przed meczem odbędą się pokazy dźwigania ciężarów, które zademonstrują w wadze lekkiej Kreuzstein i w wadze średniej Łędzewicz.

W jutrzejszym meczu ligowym (o godzinie 15-ej na stadionie ŁKS-u) ŁKS wystąpi przeciwko Warcie w swym najsilniejszym składzie. Grać będzie mógł bowiem w obronie Gałecki, któremu złamane żebro zagoiło się. W pomocy wystąpi na środku po dłuższej przerwie Welnic, który również wrócił już do zdrowia. W meczu tym obchodzony będzie jubileusz 400-go startu w barwach klubowych Gałeckiego, wielce zasłużonego dla naszego sportu piłkarza-olimpijczyka.

Wczoraj w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Łodzi padły wyniki następujące:

Gra pojedyńcza pań: Matuszewska (Konopacka) — Cenge 6:3, 6:1; Kindermanówna — Kumantówna 9:7, 3:6, 6:2; Ostermeyer — Ernst 6:0, 6:0; Volkmerówna — Neumanówna 6:4, 6:2; Volkmerówna — Ostermeyer 6:1, 6:1; Käppel — Głowacka 7:5, 6:0. Gdy panów: Bollchowski — Neuman 6:1, 6:2; Schroeder — Leng 6:2, 6:2, Golda—Dziurzyński 6:1, 6:1 Koppel — Pęski W. 6:4, 6:3; Kończak — Spychała 6:2, 3:6, 8:6; Małcużyński — Scheunert 6:3, 6:8, 6:3, Tłoczyński — Loevenstein 6:0, 6:1; Dettmer — Olszewski 6:0, 6:1; Wittman — Alwensleben 6:1, 6:1 Golda — Augustyniak 6:0, 6:2, Piotrowski — Korcelli 6:1, 6:4.

W grze mieszanej: Käppel, Detmer — Paychlowa, Koppel 6:0, 6:0.

W dublu panów: Spychala, Małcużyński — Golda, Langgut 6:0, 6:3, Tarasiewicz, Kończak — Schroeder, Stera 6:1, 6:2 Schroeder, Hermans — Werner, Baethge 6:2, 6:2; Tłoczyński, Wittman — Koppel, Loevenstein 6:1, 6:2.

Dziś dalsze gry. Jutro zakończenie turnieju.

Jugosłowianie zwrócili się do PZLT z prośbą o przyśpieszenie meczu Polska Jugosławia w Zagrzebiu. Termin był uprzednio wyznaczony na 16—18 października, obecnie gospodarze zapraszają Polaków na 2—4 października. Sprawa nowego terminu zostanie zadecydowana przez PZLT. w dniach najbliższych. W skład drużyny polskiej wejdą: Hebda, Tarłowski i Tłoczyński.

Warmiński zamieszkał na stałe w Warszawie i będzie grał w WLTK.

Ciekawe walki zapaśnicze.

Warszawa — Łódź.

Po piątkowych eliminacjach w „Sile" w których Jagodziński (IKP) pokonał w wadze średniej Rasałę (Wima) w 4 min. przez rzutem przez biodra, a Cymer (Wima) w wadze ciężkiej na punkty Lipczyńskiego (K.E.) program niedzielnych zawodów, które odbędą się o 12 w lokalu T. S. Siła, przy ul. Głównej 17 przedstawia się następująco:

waga kogucia: Mianowski (W) —Pawlicki (Ł), waga piórkowa: Neubauer (W)— Kawał C. (Ł), waga lekka: Ślązak (W)— Kawał W. (Ł), waga półśrednia Szajewski (W) —Jagodziński (Ł) waga średnia: Małecki (W)— Jakubowski (Ł), waga pół ciężka: Falkiewicz (W) — Fiedler (Ł), waga ciężka: Ilczyk (W)— Cymer(Ł),

Z drużyną zapaśniczą przyjeżdża doskonały „ciężarowiec" wagi średniej Odrowąż, który się zmierzy z Kremszteinem i Łędzewiczem w trójboju olimpijskim.

Poza tym przyjeżdżają: delegat P. U. W. F. do PZP. dyr. Szefer, prezes WOZP. płk. Steifer, wiceprezes P.Z.A. i WODP. Ziółkowski i trener PZA. Földeack.

Ostatni pertraktuje z ŁOZA, co do ewentualnego przyjazdu reprezentacji zapaśniczej Berlina do Łodzi.

—oOo—

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 12.27, październik 11.87—88 listopad 11.83, grudzień 11.78—80

Liverpool: loco 6.73, wrzesień 6.53, październik 6.48, listopad 6.43

Brema: loco 14.37, październik 13.05, grudzień 13.04, styczeń 13.01

Waluty, dewizy i akcje

Wahania kursów papierów państwowych.

Dział papierów państwowych był bardziej ruchliwy, nastrój panował zmienny, odchylenia kursów były stosunkowo nieznaczne.

Zmienne usposobienie dla listów zastawnych.

Rozmiary obrotów prywatnymi papierami lokacyjnymi były ograniczone, w oficjalnych tranzakcjach zanotowano trzy gatunki listów.

Papiery procentowe.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 61.50, serie 75.00, Dolarowa 3 serii 45.00, Konwersyjna 1924 r. 50.00, Dolarowa 1919 r. 62.00, Stabilizacyjna 1927 r. 52.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00, 93.00 i 81.00, L.Z.T. Kred. m. W-wy 5 s. 44.75, m. W-wy 1933 r. 54.00, m. Warszawy 53.75

Małe obroty akcjami.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było w dalszym ciągu minimalne.

Bank Polski 102.00, Lilpop 12.85

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 25.00 — 25.50, zbierana 24.50 — 25.00, żyto I standard 17.25 — 17.50, mąka pszenna gat. I A 41.00 — 42.00, mąka żytnia wyciąg. 26.00 — 27.00, mąka żytnia razowa 20.50 — 21.00

Poznań, 26. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orientacyjne: żyto 17.75 — 18.00, pszenica 24.75 — 25.00, mąka żytnia wyciąg. 272.5 — 27.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 40.50 — 42.25

JESZCZE DWA DNI WYSTAWY OGRODNICZEJ.

Wystawa Ogrodnicza w parku im. Staszica dobiega końca. Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego to znaczy w sobotę oraz w niedzielę można zwiedzać ciekawe stoiska i artystyczne kompozycje kwiatowe i warzywne.

W dniu 27 września o godz. 10 wieczór nastąpi nieodwołalnie zamknięcie Wystawy.

Równocześnie z Wystawą skończą się w Łodzi występy znakomitej orkiestry ludowej Stanisława Namysłowskiego, [illegible]

Kto nie oglądał tej jedynej w swoim rodzaju Wystawy, niechaj pośpieszy do parku im. Staszica, aby poznać dorobek tego trudnego lecz pięknego zawodu ogrodniczego.

Bilety wejścia: normalne — 70 groszy, w czasie koncertu o godz. 16.30 — zł. 1, ulgowe (dla młodzieży, akademików i szeregowych) 35 groszy zbiorowe ulgowe (po uprzednim zgłoszeniu w Dyrekcji telefon 188-36) 20 groszy.

KOMUNIKAT.

W dniu 27 bm. o g. 10.30 w lokalu Z. N. P. w Łodzi przy ul. Zachodniej 72 odbędzie się zjazd oświatowy zorganizowany przez zarząd oddziału Powiatowego Z. N. P., w związku z katastrofalnym stanem szkół powszechnych.

Na zjazd zaproszeni zostali przedstawiciele: władz szkolnych, samorządowych i organizacji społecznych powiatu łódzkiego.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. — godz. 4-ta popoł. „Ludzie na krze", wiecz. 8.30 „Wielka miłość."

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)— Kaśka Kariatyda.

Adria. Nowe przygody Tarzana.

Casino. „Pasteur" — Człowiek, który zwyciężył śmierć.

Corso. I. Mężowie do wyboru, II [illegible] centryczna dama.

Europa. Mały król.

Grand-Kino. Trędowata.

Metro. Nowe przygody Tarzan

Miraż. Potępieniec.

Przedwiośnie. Mazur.

Palace. Nie zapomnij o mnie.

Rialto. Regina.

Rakieta. Adieu.

Stylowy. Czarne róże.

WYSTAWY.

Wystawa Ogrodnicza w parku im. Staszica, otwarta od 12 do 27 września.

Jutro zjemy na obiad

Zupę pomidorową z ryżem, pieczeń cielęcą z marchewką, szarlotkę z jabłek.

WINSZUJEMY.

Jutro. Koźmie i Damianowi.
Wschód słońca 5.29.
Zachód słońca 17.27.
Długość dnia 11.58.
Ubyło dnia 4.34.
Tydzieeń 39.

Telegraf — śmiesznym anachronizmem...

Radiowy aparat... przeciwtrzaskowy

Eksperymenty uczonego Kolumbii.

Radio, zwykłe radio dźwiękowe, ze studiami wspaniałymi, amplifikatorniami i potężnymi antenami jest chyba u szczytu swej kariery. W laboratoriach i po pracowniach naukowych głowią się uczeni i głowią się nie bez skutku nad problemami innymi, nad radiem przenośnym, nad spopularyzowaniem telewizji, nad nową formą telegrafu, nad przesyłaniem gazety przez radio i setką innych frapujących problemów. Na nasz głośnik radiowy, postawiwszy go na dość wysokim poziomie, machnięto ręką: sprawa załatwiona.

Za to zajęto się pilnie falami ultrakrótkimi, tymi, które nie mieszczą się w skali naszego odbiornika. Jest to— jak się okazuje— ziemia nowa, obiecana, płynąca niezliczonymi możliwościami. Prezydent amerykańskiego związku radiowego oświadczył niedawno, że niedaleki już jest czas gdy każdy z nas będzie mógł być właścicielem aparatu radiowego

z własną falą

o specjalnej długości, tak jak dziś— właścicielem telefonu o określonym numerze. Ostatnie badania nad falami ultrakrótkimi dowodzą rzeczywiście, że słowa czcigodnego prezydenta bynajmniej nie są fantazją: stacje nadawczo-odbiorcze nie większe od zegarka kieszonkowego mogą, szybciej niż się tego spodziewamy, spaść na nas z laboratoriów wielkich fabryk i uniwersytetów.

Bo już teraz z różnych krajów donoszą o niezwykłych próbach: W Rzymie skonstruowano coś w rodzaju kieszonkowego radia, a z Nowego Jorku przesłano do Filadelfii przy pomocy krótkich fal obraz listu. Wobec takiego faktu telegrafy ze swym mozolnym wystukiwaniem alfabetu Morse'go zdają się być

śmiesznym anachronizmem

Każdy list można przesłać z Nowego Jorku do Filadelfii z szybkością światła, dając do ręki adresata dokładny rękopis, kopię oryginału. Taka depesza powstaje w ten sposób, że rodzaj sprężyny porusza się po specjalnym papierze obracającym się na cylindrze i kreśli obraz listu obracającego się na podobnym cylindrze na stacji nadawczej.

Nic więc już teraz chyba nie stoi na przeszkodzie w przesyłaniu listów, dzienników, map na odległość. Cztery wielkie dzienniki nowojorskie oświadczyły, że są gotowe przesyłać tą drogą swe pisma do abonentów. Plany takiej domowej „drukarni" są już gotowe i według obliczeń taki aparat do czytania gazety na odległość, kosztować będzie znacznie mniej niż każdy inny aparat telewizyjny, bo zaledwie jakieś 500 zł.

Radio więc— i to jest cechą charakterystyczną wszelkich poczynań w tej dziedzinie —odrywa się od studia i szablonowych audycji. Chce wejść w życie najpoważniejsze, oddawać usługi ważne a pożyteczne.

Czytając jednak te meldunki o rewelacyjnych odkryciach i wynalazkach, o eksperymentach z cudownymi falami krótkimi, trudno oprzeć się pewnej melancholii. Gazeta przez radio, telefon bez drutu, kieszonkowe radio, wszystko piękne, ale bardzo dalekie i jakieś nierealne. A tymczasem nasz aparat radiowy skrzeczy jak najęty, jakaś burza na świecie huczy w głośniku, fale uciekają i mieszają się ze sobą --a panowie wynalazcy opuścili nas, zajmują się dziwnymi, niezrozumiałymi sprawami, zwykły, na raty kupiony, odbiornik nie interesuje ich już zupełnie! Czy nigdy nie będziemy mieli tego, tak szczodrze obiecywanego w ogłoszeniach, czystego odbioru?

Istnieją jeszcze ludzie uparci, którzy postanowili jednak dotrzeć do końca tej niewdzięcznej, żmudnej, nieefektownej roboty naukowej. M. Armstrong z Columbii, jeden z pionierów radia, jego weteranów i pierwszych bojowników, skonstruował jednak

aparat „przeciwtrzaskowy"

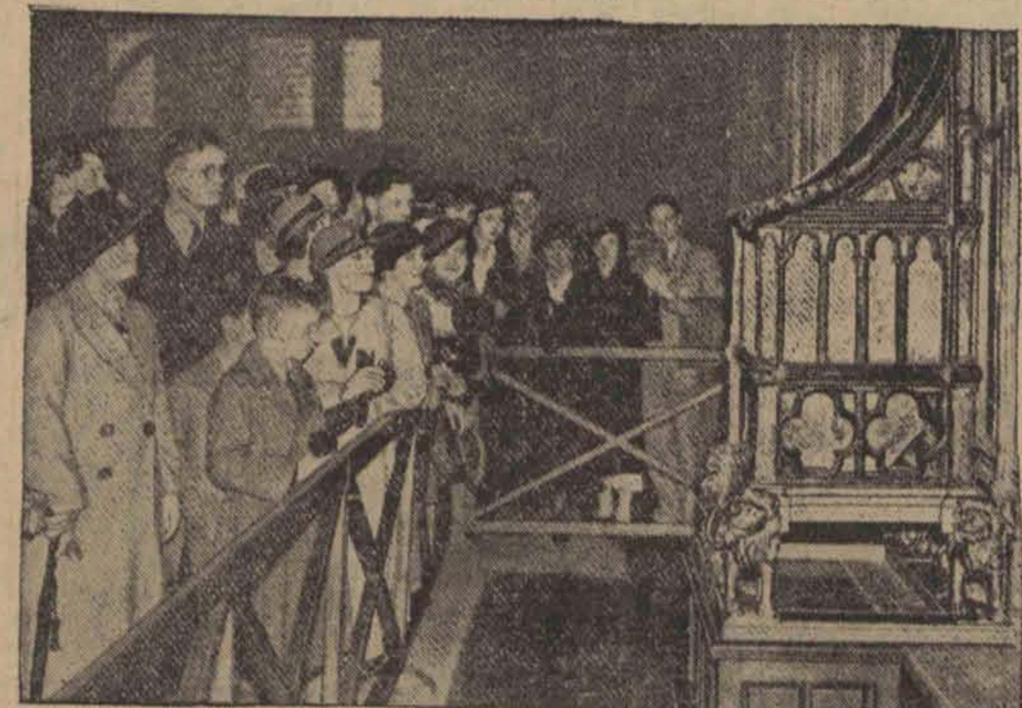
i „przeciwfadingowy", który, podczas potężnych burz i wyładowań atmosferycznych, dawał odbiór czysty i dźwięczny. Za pomocą tego aparatu przesłano ostry i wyraźny obraz gazety, mimo fatalnych warunków atmosferycznych.

Tajemnica wynalazku Armstronga polega na tym, że dał on wysyłanym falom pełne cechy, których pozbawione są fale „trzaskowe". Odbiornik zaś skonstruował w ten sposób, że chwyta on tylko fale wyprodukowane przez stację nadawczą, a pozostaje nieczuły na trzaski.

Oczywiście, wprowadzenie tego wynalazku w życie natrafia na olbrzymie trudności. Wymaga to przede wszystkim zmiany wszystkich istniejących instalacji i aparatów radiowych, na instalacje i aparaty Armstronga. Trzeba by więc wszystko produkować od nowa, a piękne precezyjne maszyny i aparaty w poważnej części wyrzucić na szmelc. Na to zdecydować się nie łatwo.

Ale w każdym razie: nadzieję mieć nam wolno.

Tron koronacyjny Edwarda I.



W opactwie westminsterskim tłumy zwiedzających podziwiają starożytny tron koronacyjny Edwarda I, na którym podczas ceremonii zasiądzie w maju król Edward VIII.

Grzechotniki w gitarach

akompaniują śpiewakom.

W Ameryce południowej stwierdzono, że w ostatnim czasie ilość grzechotników, które są postrachem puszcz i prerii południowo-amerykańskich, znacznie się zmniejszyła.

Przyczyną tego zjawiska są częste polowania, urządzane na niebezpieczne gady przez tybulców. Stwierdono mianowicie, że ogon grzechotnika, składający się z luźnych chrząstkowatych cząsteczek, które przy poruszaniu się węża wydają charakterystyczny grzechot, nadaje gitarom

specjalny rezonans.

Wibracje wywołane uderzeniem w struny, powodują lekkie wstrząsy cząsteczek ogona grzechotnika co nadaje gitarze specjalny dwuton tak chętnie poszukiwany przez gitarzystów na Hawajach i w całej Ameryce południowej.

—0—

„CZARNA MARYSKA".

MAKABRYCZNY WÓZ STRACEŃCÓW.

Jak wszystko w Chinach wydaje się Europejczykowi dziwnym i niezrozumiałym, tak i tamtejsze egzekucje wywierają swą swoistością osobliwe wrażenie na cudzoziemcu. Cechuje je iście azjatycka obojętność, ujawniana zarówno przez aktywną jak i pasywną stronę.

Publiczne wykonanie kary śmierci jest w Pekinie zdarzeniem tak częstym, że miejscowa prasa rzadko kiedy poświęca im wzmiankę. W miesiącach letnich roku bieżącego, makabryczny wóz straceńców, zwany „Czarną Maryśką", kilka razy tygodniowo turkotał poprzez most „Niebieski", kierując się na plac kaźni, położony naprzeciw bramy słynnej „świątyni Nieba". Tam, u muru prastarego ołtarza „bóstwa rolnictwa", wóz zatrzymywał się i z wnętrza jego wyprowadzano jednego, niekiedy dwóch, a czasem nawet i trzech, okutych w łańcuchy skazańców.

Jak w Europie, tak i w Państwie Niebieskiem delikwentowi podawana jest „wieczerza katowska", do której dozwolono mu jest wypić

dowolną ilość wina ryżowego.

Skutek ten bywa różny: jedni kroczą na miejsce stracenia pełni alkoholowego animuszu; inni wygłaszają przemówienia do zebranej gawiedzi; niektórzy zaś całkiem pijani, idą zataczając się, podtrzymywani przez dozorców. Jest rzeczą charakterystyczną, że w większości wypadków skazańcy w swym „ostatnim słowie" napominają słuchaczów, by unikali występków i zbrodni i nie zbaczali z wąskiej ścieżki cnoty, iżby nie dożyli tak strasznej chwili jaka oto stała się ich udziałem. Zebrany tłum odpowiada

hucznymi oklaskami.

Potem delikwent przechodzi krótką drogę wiodącą pod „ścianę śmierci". Do klęczącego z twarzą zwróconą ku ścianie, skazańca podchodzi z tyłu milicjant i przyłożywszy krótki, dużokalibrowy karabin, oddaje strzał, mierząc w tył głowy delikwenta. Potem następują jeszcze krótkie formalności: urzędnik sądowy potwierdza prawidłowość wykonania wyroku, a dozorca więzienia wykreśla straconego z listy kandydatów śmierci. Zwłoki złożone zostają w przygotowanej, prymitywnej trumnie i widzowie rozchodzą się.

Gorsze jednak — jak twierdzą wtajemniczeni — bywają egzekucje z wyroków sądu wojennego. Wykonywane są one tajnie, przy czym mają być nieraz stosowane, umyślnie przedłużane męczarnie. Aby ich uniknąć, straceniec opłaca się hojnie wykonującemu wyrok szeregowcowi, który wówczas jednym celnym strzałem

ofiarę pozbawia życia

—0—

Ucho nie zmienia się wcale.

WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ.

Przestępcy są ludźmi postępowymi i potrafią wykorzystać dla niecnego swego rzemiosła wszelkie nowoczesne zdobycze nauki. Nic tedy dziwnego, że niezawodne jeszcze dzisiaj środki rekognoskowania przestępców jutro tracą swoją wartość, gdyż przestępcy potrafią podważyć ich znaczenie dowodowe. Odnosi się to np. do odcisków palców, które dotąd uchodziły za niezawodny środek rozpoznawania tożsamości. Zdawałoby się, że człowiek nie potrafi

wyjść ze swej skóry.

A przecież zbrodniarze to potrafią. Zdarzają się coraz częstsze wypadki, szczególnie w Ameryce, że zbrodniarze poddają się małej operacji i dają sobie transplantować na końce palców skórę innych osobników. Nie jest to oczywiście jeszcze środek w świecie zbrodniczym powszechnie używany, ale w każdym razie umożliwia on „grubym rybom" ukrycie się przed czujnym okiem sprawiedliwości.

Dobrze się więc stało, że w walce z przestępczością odkryto nowy, całkiem już niezawodny środek identyfikowania zbrodniarzy, a jest nim ucho ludzkie. Badania wykazały, że pomiędzy kilku tysiącami osób, znalazły się dwie, które miały

zupełnie równe uszy.

Istnieje nie mniej jak 96 proc. znamion, z których każdorazowej kombinacji odróżnić można jedno ucho od drugiego.

Spostrzeżenie to posiada wielkie znaczenie dla kryminalistyki. Urzędnik policyjny, poszukujący zbrodniarza, nie ma możności zidentyfikowania podejrzanej osobistości za pomocą odcisków palców natomiast posiadana fotografia umożliwi mu stwierdzenie tożsamości zapomocą ucha. Fotografia może być nawet stara, dany osobnik tymczasem przytył i zapuścił zarost, ale ucho jego nie zmieniło się wcale.

Nowa metoda stwierdzenia tożsamości zapomocą ucha poszczycić się może już dodatnimi wynikami. W niektórych krajach sporządza się obecnie już zdjęcia profilowe każdego ujętego zbrodniarza. W ten sposób konserwuje się raz na zawsze kształt ucha jako niezawodnego środka identyfikacji zbrodniarzy.

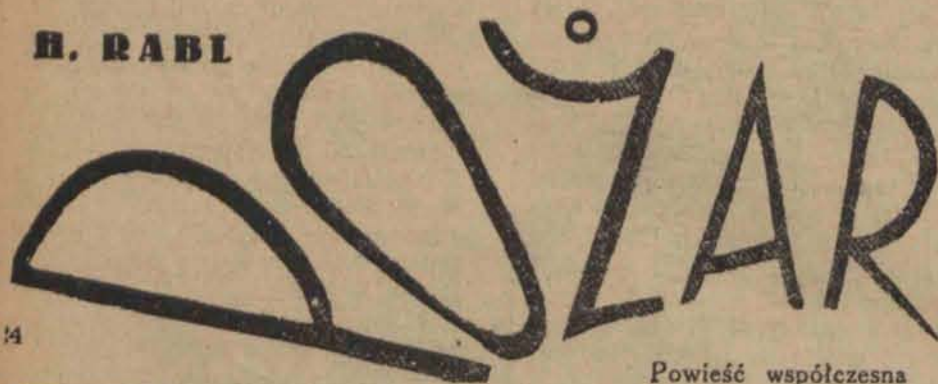
PODSŁUCHANE

PRASTARY SPORT.

— Stasiu, powiedz mi, co znaczą zawarte w Biblii słowa: „Oko za oko, ząb za ząb".

— Nie wiem dokładnie, panie profesorze, ale sądzę, że już wtedy musiał być rozpowszechniony sport bokserski.

H. RABL



Powieść współczesna

STRESZCZENIE.

Słynny aktor Rummy dowiedział się od swojej dawnej kochanki Konstancji Bevergen, że podczas pożaru teatru zginął ich syn Janek Wojdecki, o którym myślał, że dawno nie żyje. Janka wychowywano w sierocińcu pod opieką zarządzającego Taylora i nie znał on swej matki ani ojca. Z pożaru uratował go polski dziennikarz Marek, który dokonał szeregu ciekawych zdjęć z płonącej widowni.

Mąż Konstancji Bevergen spekulował na giełdzie razem z potentatem finansowym Leverstonem który zginął w czasie pożaru. Po jego śmierci okazało się, że Bevergenowi grozi bankructwo.

* * *

— Więc pójdziesz do Wintera i Dartmoora? — zapytał przerywając milczenie. — Podobno przed dwoma laty ojcu proponowali tam posadę, prawda?

Jenny nie odpowiadała.

— Byłoby nieźle, gdyby się udało — westchnął Bert. — Zdaje się, że ty beczysz?!... Daj spokój, to nic nie pomoże... — Wstał, zbliżył się do siostry i zapytał:

— Słuchaj, Jenny, nie rozumiem, co ci strzeliło do głowy z tymi... no, jak ich tam?... z Winterem i Dartmoorem? Byłem pewny, że między tobą a Scottem sprawa się przedstawia poważnie...

Jenny nie poruszyła się nawet. Po długiej pauzie powiedziała bezdźwięcznie:

— Przecież wiesz, że to, co Dick zarabia, wystarcza mu ledwo na bardzo skromne utrzymanie. Liczyliśmy na to, że ojciec będzie nam pomagał z początku. Teraz nie ma o czym mówić... Gdyby ojciec oszczędził kilkaset funtów, moglibyśmy przeczekać spokojnie, aż znajdzie sobie inną posadę. Więc co mam robić?

— Dick porządny chłop — zauważył Bert bez wielkiego przekonania. — Nie martw się, będzie czekał na pewno, a gdy zacznie zarabiać dobrze...

— Oczywiście — roześmiała się dziewczyna cicho i dumnie. — Dick będzie czekał dziesięć lat i dłużej, póki nie zostanie prymariuszem w dużym szpitalu, albo nie wyrobi sobie wielkiej praktyki... O to jestem zupełnie spokojna.

Bert popatrzał na nią niezdecydowanie.

— A jeśli się nie uda ani jedno, ani drugie?... Szkoda chłopaka, może się całkiem zmarnować...

Wzruszyła ramionami.

— Jeszcze się nie znasz na tych sprawach, mój kochany.

Zbliżyła się i dotknęła ustami jego czoła, a on się nie uchylił nawet, choć tego rodzaju czułości między nimi nie były przyjęte.

— No, idź już spać, mój chłopcze. Życzę ci dobrej nocy, niech ci się przyśni, że pracujesz w wytwórni motorów, czego — nawiasem mówiąc — życzę ci z całego serca. — Wyjęła z szafy piżamę, podała mu i powiedziała z cichym uśmiechem: — Połóż się! Dziś możesz się nie myć, bo i tak nikt nie zauważy. Dobranoc.

Wyszła przymykając za sobą drzwi i pozostawiając Berta w stanie głębokiej rozterki, która nie zmęczyła bardzo chłopca, bo mimo wszystkich swych trosk i kłopotów zapadł prędko w twardy sen.

ŚRODA.

Heda już miał zamiar wyjść na drugie śniadanie, gdy zameldowano z dołu, że wzywa go międzymiastowa stacja telefonów. Słuchał z roztargnieniem, jak największy teatr rewiowy w Amsterdamie zapytywał, czy chce w nich występować.

— Jestem zajęty na trzy lata naprzód. Nie mam ani jednego wolnego miesiąca— dał odpowiedź, do której się dawno przyzwyczaił i już chciał powiesić słuchawkę.

Dyrektor teatru nie ustąpił jednak.

— Doskonale wiemy o tym, szanowny panie Heda, ale sądziliśmy, że właśnie teraz wskutek pożaru pan jest wolny. Dziś dopiero dziesiąty, więc mamy przed sobą prawie trzy tygodnie. Zapewniam pana zupełnie poważnie, że jeśli pan jutro przyjedzie, to za kilka godzin całe miasto będzie o tym wiedziało. Niebywała sensacja — pierwszy występ po kolosalnym pożarze! Niech się pan zastanowi, panie Heda, niesłychana reklama dla pana i dla nas!

Heda zaczął się wahać.

— Nie wiem doprawdy... — odpowiedział niezdecydowanie — to mi nawet trochę nie na rękę, bo przydałoby się odpocząć parę tygodni...

— Słusznie, panie Heda! — podchwycił dyrektor teatru. — I dlatego pomyślałem sobie odrazu, że jeśli pan zechce pracować teraz po silnych wstrząsach, jakie przeżył świeżo, to i wynagrodzenie musi być odpowiednie. Wobec tego proponujemy panu tysiąc guldenów za wieczór. Sądzę, że warto przesunąć termin odpoczynku na późniejszy czas.

Heda przypomniał sobie słowa Konstancji, które powiedziała mu wczoraj na pożegnanie. Czy nie będzie lepiej, jeśli usunie się naprawdę z życia jej i Janka?

— Widzi pan... — zaczął.

Ale dyrektor nie dał mu przyjść do słowa.

— Rozumiem wszystko, proszę pana. Tysiąc dwieście, zgoda? Nie mogę zaproponować ani grosza więcej, bo i tak będę musiał tłumaczyć się gęsto przed naszą radą nadzorczą. Niech mi pan wierzy, panie Heda, że bardzo przekroczyłem swoje pełnomocnictwa.

— Warunki są rzeczywiście doskonałe i bardzo zachęcające. Prawdę mówiąc, tegom się nie spodziewał — roześmiał się Heda, wyobrażając sobie jak się wyciągnęła twarz dyrektora w tej chwili. — Dobrze, proszę przysłać telegraficznie potwierdzenie umowy. Przyjadę jutro. O której mam być w teatrze?

— Może pan przyjść na siódmą wieczór? Zrobimy próbę z orkiestrą i z reflektorami. Pański występ odbędzie się jako drugi po przerwie, to jest około dziesiątej.

— Zrobione — przyjadę — odpowiedział Heda i powiesił słuchawkę.

Miał przed sobą bardzo dużo do zrobienia: przede wszystkim musiał powiadomić o wyjeździe swego pomocnika Villarda; przy pomocy Johna obejrzeć kostiumy i rekwizyty, pogniecione i częściowo uszkodzone przy pośpiesznym pakowaniu podczas pożaru; następnie trzeba było się wystarać o miejsca w samolocie, wymówić pokój w Londynie, a zamówić w Amsterdamie i wreszcie napisać prośbę o zezwolenie na występy w Holandii.

Zajął się czynnościami, które należało wykonać poza domem, zużył na to sporo czasu, zjadł późne śniadanie w pierwszej napotkanej restauracji, wskoczył do taksówki i pojechał do siebie, narzekając bezustannie na szofera, który pędził z maksymalną dozwoloną szybkością i tylko wzruszał ramionami na wymówki niecierpliwego pasażera.

Heda spoglądał raz po raz na zegarek i denerwował się bardzo na myśl, że Konstancja i Janek mogą dawno czekać.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.

KĄCIK DLA PAŃ.

Dla większej swobody ruchów, czy dla kokieterii?

Minęły już te czasy, gdy trzy czy cztery wielkie domy paryskie dyktowały modę — modę mniej więcej jednolitą zarówno pod względem formy, jak i barw. W ciągu kilku ostatnich lat ilość „królów mody" zwiększyła się, zamiast kilku jest ich kilkunastu conajmniej, a każdy prawie lansuje jakiś odmienny krój, odmienne barwy, odmienny „genre". Moda obecnie jest więc niezmiernie urozmaicona, modne będzie właściwie prawie wszystko i piękne panie będą miały szerokie pole popisu dla swych indywidualnych gustów i zachcianek...

Jedynym strojem, którego krój przyjęty zgodnie (z małymi tylko odchyleniami) został przez wszystkie nieledwo domy mody, jest suknia o wąskiej spódniczce z rozcięciem z boku lub z przodu „dla większej swobody ruchów", tak się to oficjalnie nazywa, a właściwie po to, aby w całej krasie

pokazać nóżkę pani.

Bo nóżka, skrzętnie ostatnio skrywana w fałdach długich i dłuższych sukienek, powróciła znowu na widownię. znów stała się popularna i — jak mówią, paryżanki — jest nieodzownym akcesorium każdego stroju. Nogi, nogi, nogi i jeszcze raz nogi.

Bezsprzecznie, wychylająca się z rozcięcia sukni — zgrabna, w gazowej jedwabnej pończoszce, nóżka wygląda szykownie i ponętnie, lecz o ile jest istotnie zgrabna. Wiemy jednak, że o piękną nóżkę, tak samo jak i o piękną cerę jest przecież o wiele trudniej niż o najpiękniejszą sukienkę, zatem, pomimo mody „na nóżki" bądźmy ostrożne w demonstrowaniu ich. Każde ekscentryczne przejawy mody stawiają nas zwykle na samej granicy śmieszności i bardzo łatwo zamiast wyglądać modnie i elegancko możemy wyglądać śmiesznie, groteskowo, a czasem wręcz brzydko. A moda odsłaniania nóżek jest specjalnie niebezpieczna i trzeba mieć naprawdę dużo umiaru i poczucia estetyki by uniknąć śmiesznej przesady.

Ostrożnie zatem z rozcięciami na spódniczkach! Pamiętajmy, że naprawdę elegancka pani nie powinna nigdy być ubrana tak by wyglądem swym lub strojem zwracała na siebie uwagę przechodniów, a czasem wywoływała i dwuznaczny uśmieszek.

—0—

Uroczystości św. Teresy

w kościele św. Teresy od Dz. J. przy ulicy Pomorskiej 123 (dojazd tramwajem Nr. 4) przypada uroczysta nowenna do św. Teresy.

Cała Łódź katolicka która odznacza się szczególnym nabożeństwem do św. Tereni pośpieszy niechybnie na te tak miłe nabożeństwa wieczorne, mające na celu uczczenie św. Naszej Patronki.

Każdego dnia o godzinie 19- odbędzie się nabożeństwo z kazaniem.Wyjątek stanowić będzie niedziela, w którym to dniu nabożeństwo odprawione będzie o godzinie 16-ej.

4 października główne święta parafii. Nabożeństwa odbędą się w następującym porządku:

Godz. 7 prymaria, godz. 9-ta szkolna godz. 10.30 suma godz. 12.30 ostatnia (cicha).

Nieszpory uroczyste z kazaniem o godzinie 16. Po nieszporach doroczne święcenie róż. św. Teresy.

Całowanie relikwii świętej będzie po każdym nabożeństwie wieczornym w czasie nowenny, i po nieszporach w dzień Odpustu.

—0—

Wśród przepięknych jarów...

Zwróćmy uwagę na piękne „Ciepłe Podole".

Odbywający się obecnie w Zaleszczykach „Obchód Winobrania" zwrócił uwagę Polski, na te piękne i wyjątkowo malownicze Podole.

Dotychczas bowiem zainteresowania naszych turystów, czy też letników kierowały się przeważnie albo w stronę Tatr albo też nad morze. Poza tym wyjeżdżają jedynie do najbardziej i jedynie znanej miejscowości — Zaleszczyk.

Tymczasem Podole jest dzielnicą doprawdy wyjątkowo malowniczą, bogatą w niecodzienne widoki, zabytki historyczne i warte bliższego zapoznania.

Niewątpliwie „perłą" Podola są Zaleszczyki. Składa się na to szereg wyjątkowych wprost warunków. A więc malownicze położenie nad rzeką Dniestrem, piękne plaże — obfitość owoców a przede wszystkim winogron i zupełnie już swoisty klimat, czyniący z Zaleszczyk miejscowość typowo południową w Polsce jedyną.

Wyjątkowych wprost wrażeń doświadczyć można przy podróży łodzią lub kajakiem po Dniestrze, rzece przepływającej przez województwo tarnopolskie. Rzeka ta szeregiem fantastycznych zakrętów wśród przepięknych jarów, podobnie jak liczne jej dopływy z lewej strony od Gniłej Lipy do Zbrucza, tworzy najpiękniejszą część województwa. Najpiękniejszych widoków dostarczają: jar Dniestru od Niżniowa po Zaleszczyki, jar Złotej Lipy w okolicy Brzeżan, jar Strypy od Buczacza aż do jej ujścia, jar Dżurynu pod Czerwonogrodem, jar Seretu od Ułaszkowiec aż do ujścia, gdzie spotyka się liczne komory skalne a wreszcie przełom Zbrucza przez Miodobory pod Kręciłowem.

W pobliżu Zaleszczyk około wsi Dobrowlany znajduje się najpiękniejszy jar Podola, na dnie którego płynie Seret. Spotyka się tu wciąż grupy fantastycznych skał, sprawiających wrażenie domów lub samotnie stojących olbrzymów. Opodal w Leśnicznikach znajdują się jaskinie, które służyły ludności za schronisko przed Tatarami.

Na terenie powiatu trembowelskiego znajduje się wielka osobliwość, a mianowicie, jedyny nie tylko na Podolu lecz w Polsce step, t. zw. step Pontalicha. Połączony on jest na wyżynie między jarami rzek Seretu i Strypy. W ostatnim średniowieczu przed wojną światową, step ten częściowo osuszono i tylko w niektórych okolicach Pontalichy znajdują się przestrzenne łąki, pomniejsze moczary i zbiorowiska wodne.

Na terenie stepu znajduje się również parę wiosek.

Step Pontalicha posiada wiele charakterystycznych roślin i ptactwa błotnego, dzięki czemu zasługuje na zwiedzenie.

Podole jednak, poza tym posiada przeważnie charakter górski.

Bardzo ciekawe są t. zw. Miodobory, ciągnące się łańcuchem pagórków wapiennych, w poprzek powiatu zbaraskiego, skałackiego i częściowo koyczynieckiego a powstałe z dawnych raf koralowych. W wielu miejscach wskutek zapadnięcia się podziemnych grot gipsowych, powstały zaklęsłości t. zw. wertepy.

Tam też, w okolicy Borszczowa, znajdują się słynne groty w Krzywczu.

Groty w Krzywczu należą do unikatów przyrodniczych, gdyż w Europie krasu gipsowego nie spotyka się prawie wcale.

Warto również wspomnieć jeszcze o wielkim, bo na 16 metrów wysokim, wodospadzie jaki tworzy rzeka Dżuryn pod Czerwonogrodem.

Trudno opisać w krótkim artykule całe piękno naszego Podola. W każdym razie warto, aby społeczeństwo nasze zainteresowało się i chciało poznać bliżej tą wyjątkowo piękną i nadającą się do wycieczek i na letniska połacią kraju.

—0—

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

IDEALNE ZAPASY SPIZARNIANE.

Mimo, że zima się zbliża, nie potrzeba zaopatrywać się w jarzyny, bo nawet wtenczas, gdy śnieg pokryje ziemię, można ugotować smaczną zupę jarzynową, kalafiorową, grzybową, szczawiową lub inną, z kostki zupy KNORR, 22 rodzai, w tym wyborowa zupa rakowa KNORR, to bogaty wybór, umożliwiający przyrządzenie codziennie innej zupy. A gdy nie ma sosu lub zabraknie czasu na jego przyrządzenie, wtenczas wybawia z kłopotu kostka sosu grzybowego KNORR. Zupy i sos grzybowy w kostkach KNORR są nie tylko cenną pomocą dla Pani domu, ale i dla samotnych.

—0—

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

—0—

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

50.000 zł. — 12091 34281 120519.
10.000 zł. — 162428.
5.000 zł. — 5214 21567 54327 58080 72979 162421 184788.
2.000 zł. — 20154 32566 60311 75874 89073 95934 101615 111538 111418 113340 118212 125830 135202 147580 177213 188218.
1.000 zł. — 625 21265 24292 27659 28491 36506 43352 41808 47342 51894 57902 66429 69770 82671 86972 103354 116365 132290 152802 157690 170331 172936 173887 174519.

Wygrane po zł. 200.-

136 360 422 713 926 48 1196 182 219 700 93 2179
261 306 88 827 44 64 926 99 3204 24 337 569 79 611 14
61 833 81 950 82 4085 182 79 335 437 74 501 75 905 82 5089
230 67 396 433 564 632 895 910 6072 80 90 242 397 743
815 18 64 7689 722 801 6 955 8063 121 52 70 278 566 651
747 891 91115 217 548 96 789
10023 70 108 78 211 50 389 498 571 766 819 947 11012
103 20 417 90 521 608 702 919 53 12178 635 787 95 804 37
41 78 13076 193 355 613 742 54 14034 90 97 527 724 870
99 15049 138 40 70 89 296 383 624 725 861 83 978 86 16182
202 13 305 775 825 49 17003 440 90 674 83 708 18030 233
92 492 530 85 639 742 19200 06 19 66 335 515 609 56
20394 852 904 21213 51 65 421 54 553 92 600 75 784 949
93 22094 225 84 317 70 95 508 49 612 974 23215 56 63 470
543 725 962 24049 181 390 408 49 67 685 796 895 955 25207
45 679 83 719 41 26107 56 376 415 78 511 705 18 87 845
55 823 27056 135 260 404 634 803 28171 300 565 899 963
29043 92 192 69 316 76 94 499 586 609 45 53 718 73 844
76 995
30017 78 142 266 428 53 695 833 88 96 937 31010 12
24 126 223 37 396 401 520 40 621 991 32014 29 148 327 515
962 33124 311 49 458 59 514 44 694 851 34004 61 191 415
18 23 35 673 756 825 928 35152 286 326 723 52 94 136055
203 446 563 70 81 720 947 37096 108 216 636 81 841 83033
172 252 653 61 839 39043 184 317 405 12 594 648 99 701
40048 249 569 99 764 967 41034 281 358 84 646 715 892
956 42039 52 109 34 41 209 320 449 95 510 615 750 43003
39 122 35 405 29 95 136 82 605 745 942 59 81 44167 249
325 30 39 410 19 507 623 735 874 943 45085 686 820 5 32
98 22 36 93 46208 422 570 634 769 888 47000 112 34 315
442 701 16 48471 507 825 947 41 49058 148 378 615 809 41
78
50022 59 114 26 250 86 325 37 86 466 83 672 702 8806
951 51027 60 122 216 24 33 45 390 413 41 830 72 904 14
82 52001 16 31 529 71 759 65 53017 22 56 241 42 446 74
506 744 831 42 54064 264 420 61 537 628 748 55253 652
713 56074 406 757 966 57016 263 5 321 893 58015 17 137
200 25 391 651 91 915 59104 620 3 30 837 88 916 44
60060 109 231 331 408 15 82 701 30 837 992 61219
338 64 96 584 748 62041 64 398 565 683 738 889 923 63005
177 84 213 17 85 356 840 64026 8 136 95 300 66 460 70
574 5 655 706 802 979 65036 91 146 265 307 74 435 668
788 828 66087 112 216 41 447 564 811 67019 144 85 264 328
438 81 509 603 879 68165 497 860 72 975 69188 211 58
308 521 51 618 91 770 970
70116 385 488 646 91 714 [illegible] 804 55 988 71000 321 64
414 537 86 714 64 72205 405 501 792 829 975 73047 269
85 92 460 534 66 99 646 727 57 9? 74115 268 94 325 80
454 796 845 75013 133 49 205 502 655 728 76090 103 46 59
333 434 65 87 555 68 713 939 77013 42 385 456 509 58
84 957 99 78255 321 527 612 971 79027 164 470 545 74 741
80043 238 98 413 557 632 42 95 714 950 91 81244 76
311 71 433 596 619 737 821 8?352 5 553 62 70 671 83049 217
49 420 621 62 84346 551 653 706 7 26 885058 308 53 750 79
86071 104 81 401 58 61 512 49 650 902 72 87014 35 170
322 432 40 864 912 88027 75 97 393 639 44 53 89084 153
95 210 418 552 67 86 635 787 91 910
90192 95 310 451 54? 68 716 810 983 91010 50 190
254 453 55 68 505 728 92225 90 400 627 62 777 93 849
917 93137 64 216 36 507 54 90 627 81 93 877 49 94090 170
337 415 67 519 79 686 895 95094 279 85 359 480 550 640
744 816 74 939 96019 64 112 233 95 346 418 530 704 20 97037
203 336 540 43 50 746 824 98236 64 410 62 541 635 65 753
77 99056 205 54 551 90 792 984 91
100024 127 417 50 610 709 885 906 981 101110 58 210
376 86 411 77 517 627 41 990 1022? 354 702 ?? 801 944
103108 131 ?33 529 42 658 827 104081 113 329 43 636 53
844 51 96 105005 40 438 537 576 807 991 106020 201 404 81
525 681 783 971 107024 38 95 184 205 435 500 632 894
986 98 108375 500 82 678 742 890 928 109054 189 304 39 59
432 56 567 772 815 85 969
110004 77 108 42 43 426 44 711 47 840 70 926 111004
39 233 382 85 402 70 72 709 63 840 48 996 112015 143 ?08
25 415 639 888 113264 428 86 501 882 915 114041 144 238
484 703 99 958 115016 21 192 99 220 35 41 654 94 721
890 918 116019 87 178 358 73 90 463 560 651 841 117031
78 321 531 604 21 731 862 88 940 42 69 79 118005 113 215
461 89 92 640 727 49 119236 82 586 701 25 89 853 68 922
120042 157 568 633 77 822 25 98 983 121066 84 120 39
254 351 459 619 7877 928 122036 290 837 920 31 123051
128 48 252 96 424 86 99 667 844 946 73 96 124016 263 614
24 87 702 58 900 21 37 48 125063 89 47790 755 826 931
126016 40 213 19 770 71 127035 189 224 27 484 570 670 817
939 128059 123 356 546 638 56 782 129123 250 95 359 98 701
7 44 76 871
1230162 68 247 461 561 713 896 938 90 131036 220 ??
89 509 84 88 71132 180 8 587 94 622 726 85 866 997 133135
333 69 698 719 809 134294 544 655 702 19 967 135027 172
514 136041 404 549 636 721 137096 569 627 56 89 862 906 17
138071 240 310 474 81 7 652 738 67 972 139004 35 124 82
279 712 993
140067 292 407 772 96 943 141006 200 23 344 966
142012 98 141 338 514 948 143028 54 101 3 85 339 404
99 592 94 614 792 144285 316 802 526 637 710 890 957 145004
24 34 169 227 91 375 622 7 53 76 751 991 146127 212 351 9
506 656 829 44 147500 24 627 71 148020 73 199 305 494 646
811 26 32 997 149072 174 210 46 408 776 875 936
150039 180 303 359 449 547 60 654 747 852 69 151004
103 588 722 834 152069 136 55 412 513 886 153011 116 392
401 501 49 70 616 757 154116 447 622 779 822 155050 80 214
20 305 86 476 528 606 977 88 156023 165 219 375 432 550
669 750 801 954 157033 245 399 610 720 55 822 64 79 92
158071 231 920 159006 22 220 97 437 830 48
160092 395 812 066 80 161015 377 91 601
10 13 715 908 162026 77 872 400 21 627 702
815 44 163365 420 48 712 899 164079 143 5
426 508 718 97 165009 360 588 691 856 940
166032 326 52 738 86 898 16711 274 417 542
637 892 168175 219 35 846 434 169020 235
72 447 8 613 936 99.
170005 23 104 80 542 99 704 825 78 970 3
171090 153 214 34 80 511 20 44 637 40 787
943 172052 232 532 936 173020 104 211 353
430 79 941 174099 160 75 228 345 55 72 754
836 175097 207 30 5 66 75 435 522 62 176118
41 240 54 41 464 665 884 177090 104 221 46
414 73 534 601 88 769 885 178002 195 200 16
37 435 80 540 601 754 818 179013 165 205 559
776 900
180051 128 43 263 564 85 810 181001 122
93 279 325 636 57 63 782 810 28 920 182125
287 96 481 85 570 721 911 183004 124 45 216
436 76 564 634 77 95 737 184047 164 254 360 1
590 732 993 185144 257 79 378 445 746 186066
123 203 76 303 95 415 526 81 636 187111 342
443 54 65 530 844 188103 358 827 935 44
189062 109 12 314 417 25 31 631 736 819
903.
190064 112 592 191092 174 327 417 37 47
59 755 934 47 1?080 98 574 774 896 923 95
193113 411 12 506 22 761 194024 190 207 362
507 627 820 928 7E8

II CIĄGNIENIE.

25.000 zł. — 50608
10.000 zł. — 69094 148609
5.000 zł. — 6759 28781 27598 116548 133910 149565 180251
2.000 zł. — 4686 5709 16809 24549 53050 70878 80904 149040 152614
1.000 zł. — 196 2230 14685 22797 27165 31028 43198 45486 50271 51470 53495 68106 91939 98122 107201 126107 138561 140268 144201 146089 145304 148865 153274 157019 162356 162085 164775 166262 174699 175090 177172 186735 187810 189003 183266 193594.

Wygrane po zł. 200.-

118 23 715 41 84 1176 243 343 562 657 982
88 2009 224 672 81 721 90 918 3102 392 529
690 807 4619 909 5019 212 349 920 6007 08
312 451 516 75 7149 293 8057 657 890 9030
120 463 88 576
10372 546 661 742 93 812 11436 12?60 13101
21 426 577 140046 141 579 723 79 834 15302
43 610 71 960 16052 114 87 414 742 999 17009
731 898 18160 243 432 601 19507 723
20068 320 44 478 809 85 961 21268 320 44
478 809 85 961 21268 320 45 454 508 882 22088
121 277 321 41 52 65 951 66 23077 128 323
743 46 95 865 24090 811 25205 37 26211 305
38 653 76 796 27015 35 425 50 620 822 94
28010 70 96 733 29450 612
30053 201 71 829 972 31144 580 941 32228
514 897 33299 536 710 35 34079 109 558 661
68 736 847 911 35749 800 36573 37109 37 310
544 623 768 958 38062 267 345 60 70 582 657
885 39018 33 75 111 312 59 564 838 956 58
40388 632 809 41174 496 735 339 813 927 78 42173
375 740 854 43048 581 817 918 44135 524 620 963 45292
24 703 46730 47045 102 95 380 410 98 48025 149301 27 820
49554 666 848 998
50075 548 758 51114 24 218 74 310 504 93 7187 52082
709 895 53091 164 482 509 71 54415 55067 151 64 460 797
56072 239 449 563 83 57073 499 58077 148 302 59125 325
18 562 662 701 892
60270 490 642 831 61226 55 98 356 445 645 769 97 928
54 652 15 421 63070 583 64964 65702 20 45 48 832 66824
67?? 564 762 68059 273 338 69498 510 35 708 895
70459 71074 175 522 605 946 72071 48 5561 73192 774
335 771 809 28 962 75374 521 51 76152 870 77087 404 51
62 78203 24 44 79692 736 920 94
80069 87 106 499 584 746 81386 436 546 826 911 43
82013 483 645 934 40 83093 109 94 284 40 3543 710 725
84781 430 506 616 998 85073 350 446 962 86147 367 429 34
381 610 835 928 87004 88029 49 241 572 950 89209 81 322
564 616
9?16 91291 536 76 92501 604 855 93347 966 82 94671 866
93 683 854 96072 158 61 349 539 741 63 800 97621 848 98226
4?3 545 683 873 99030 388 523 89 840
100216 463 598 643 825 101029 105 341 451 93 785 102043
55 171 296 343 633 57 76 847 979 103167 780 104056 59 238
738 558 668 771 105342 493 502 743 955 106033 16 689 237
7?5 956 107234 413 108236 365 417 109546 54
110086 145 52 396 514 982 11123 317 570 627 900 112055
409 84 586 113030 355 68 114292 377 458 825 939 115116 72
377 872 116073 155 92 476 530 840 117067 79 169 521 615
68 712 874 118293 520 65 839 119398 470 534 69 85 897 906
120469 73 509 42 121599 693 764 855 915 122134 435
520 604 48 123060 117 18 326 93 474 565 652 734 879 973
124030 395 514 26 67 784 855 967 125014 235 317 423 535
6?7 126008 38 140 231 378 593 708 839 968 127341 543 788
128104 446 82 129033 67 206 863 967
130011 153 55 202 588 644 131632 96 819 13208 166 101
526 133144 54 433 95 709 134201 341 55 542 135000 17 358
537 946 136075 158 541 641 881 137478 648 50 822 138119 432
7?0 19 81 87 925 139037 127 788 844 925 51
140271 478 643 845 141403 27 698 936 142062 143034 37
130 654 89 958 144172 377 482 658 145070 329 879 146066
119 37 147052 241 391 403 602 46 148177 418 502 149155 415
533 39 680
150983 151366 405 751 89 906 152844 879 957 153075
125 514 935 85 154209 741 155072 73 141 295 156351 403
517 609 772 945 157130 356 514 828 88 158217 553 74 739
159275 553 721 870
160333 827 161593 98 810 46 994 162165 213 615 776 849
163461 747 75 993 164066 84 257 463 65 88 16595 196 166055
267 527 797 167100 216 405 605 168074 494 635 812 169394
795
170181 444 858 171021 61 292 514 43 99 705 35 960 172202
3? 336 39 413 559 626 760 173416 63 540 790 967 174603 951
176360 88 505 676 177076 114 35 297 440 581 85 624 45 837
178049 224 456 69 526 691 749 179022 62 102 722 820 964
180002 42 474 580 647 895 181307 430 46 54 649 18104 66
75 87 218 52 319 431 522 31 686 865 183991 184544 617 20
9?5 185150 409 991 99 186386 748 892 187117 19 435 37
67? 705 69 70 188228 430 573 830 85 900 189458 896 948
190096 386 490 633 889 977 191117 56 96 441 710 957 63
192263 193032 602 840 938 194095 344

III CIĄGNIENIE.

Wygrane po zł. 200.-

94 467 760 33912 1032 682 2015 268 532 71 697 797 3255
301 19 22 408 922 4285 577 92 625 45 854 944 92 5085 96 130
57 365 744 6189 275 798 820 74 801 310 49 576 83 815 8156
906 418 48 836 965 9392 529
10082 152 516 19 539 970 11257 501 606 777 945 12079
13?? 698 859 987 141116 262 92 486 756 976 15028 254 59
70 75 388 406 500 10 22 602 40 79916082 131 34 261 500 902
76 17143 283 505 639 18001 359 448 982 19222 22 63 337 784
20494 21332 35 887 956 22405 918 76 24001
311 76 618 948 25160 261 333 34 430 735
26195 259 80 592 671 786 919 99 27005 711
17 28298 465 71 505 618 272?21 852 896
30785 31091 126 51 541 981 32022 169 817 475
651 804 33090 300 617 5 34460 556 900 54
35176 218 68 684 714 36268 811 90 703 331
37212 521 896 38585 620 954 39039 81 130 217
341 88 92 406
40508 38 774 881 41315 45 690 94 930 12865
43087 330 994 44041 224 501 49 905 50000
151 486 46360 444 47046 57 157 501 37 613
48804 08 49783 868
50027 181 89 292 387 701 882 51185 226 38
454 52007 131 70 270 300 96 650 84 53225 463
792 54108 451 545 617 62 65 5512 91 282 736
923 30 56324 60 57270 322 619 58164 75 539
59247 70 364 520 29 644
60089 213 37 329 501 09 59 658 73 835 51
61127 51 210 390 528 623 62170 357 940 64 93
63038 89 64048 103 34 381 404 84 618 785
64418 533 683 928 66055 156 221 745 961 67281 451
97 68072 123 406 535 628 69513 91 674
70130 45 704 881 95 71034 326 35 37 477 745
76 87 72462 76 709 909 73533 680 945 74058 149
59 774 913 75103 268 614 727 76467 618
77183 280 335 78170 371 501 950 79641 798
80166 320 75 704 13 81124 55 204 854 82253
497 832 83183 327 879 84065 86 149 280 350 52
610 57 923 85514 52 97 747 76 86036 48 517
774 89 940 61 871113 66 249 567 675 850 88084
89 138 623 42 723 36 89045 215 726 76 805
90249 484 529 972 91174 223 658 767 827 994
92034 132 722 72 93169 99 446 806 94046 226
537 954 95950 96045 96 104 213 422 651 855
97033 244 343 619 750 806 43 98029 217 81
83 921 99006 159
100223 431 84 858 101112 418 686 702 909
102054 269 92 405 535 787 103156 500 021 43
104350 606 843 936 105012 68 582 947 106008
419 96 948 107042 113 564 732 838 999 108224
109328 818 37
110228 55 337 474 692 943 111113 279 350
413 941 1112157 855 69 113076 332 33 526 84
57 66 775 14090 184 97 420 572 647 952
115216 417 586 895 116075 131 312 63 99 491 612
117293 802 118296 119020 307 645
120285 477 741 891 979 121220 122032 242
87 474 569 770 934 123153 271 415 638 75 723
897 124099 237 44 639 931 125010 59 165 292
860 126017 149 355 86 740 850 127276 330 477
128834 129237 870 997
130152 215 382 538 611 43 801 131130 413
555 933 132393 741 965 133244 355 134091 388
465 631 135081 93 650 58 65 745 136037 105
108 319 469 776 834 138126 290 946 139508 840
140773 863 936 141061 754 142129 231 348
624 74 933 143640 741 95 144105 53 286 333 639
145077 85 191 299 923 146082 311 856 147148 697
148001 149108 83 272 911
150077 472 775 92 822 151209 757 891 152173
85 437 564 614 803 153552 154 442 641 42 940
155236 567 773 844 65 156207 28 476 591 988
157177 98 302 751 158562 789 159108 90 269 743
804 32
160320 85 578 973 84 161069 278 97 600 929
162595 657 988 163045 125 604 740 965 83 164123
85 94 390 445 57 606 850 945 165151 64 506
821 978 166061 675 780 884 167241 413 62 73
654 978 168409 737 169229 40 709
170072 550 171077 119 39 585 602 885 172386
529 999 82 173067 152 309 451 526 987 174135 596
670 844 900 175576 684 742 802 176594 661 898
177008 147 320 80 401 560 649 869 178338
179123 245 52 92 565
180933 56 181079 449 894 182002 305 24 451
838 183103 205 65 330 413 30 653 73 705 902
184448 545 185072 96 590 708 79 186148 200 334
908 187064 427 672 188137 57 440 978
190355 6612 776 79 969 191651 814 920 29
192129 80 457 739 193098 600 878 83 940 194053

—0—

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Trymfalny powrót kpt. Janusza i por. Brenka



Polscy piloci balonowi kpt. Janusz i por. Brenk, którzy zdobywszy drugą nagrodę w zawodach o puchar Gordon-Bennetta, i po bohaterskim przezwyciężeniu niesamowitych trudów, wrócili triumfalnie do kraju, oczekiwani z radością i utęsknieniem przez całe społeczeństwo. Na zdjęciu — obaj lotnicy w towarzystwie płk. Wolszlegera po przybyciu na dworzec Wschodni w Warszawie.

—oOo—

WIELKIE MANEWRY NIEMIECKIE.



W obecności kanclerza Hitlera i całego sztabu armii niemieckiej odbyły się wielkie manewry, które uchodzą za największe od czasu wojny światowej. Kanclerz Hitler w towarzystwie ministra wojny marszałka Blomberga, gen. Fritscha i generalicji przygląda się przemarszowi manewrujących oddziałów na pozycji w Hessen.

—oOo—

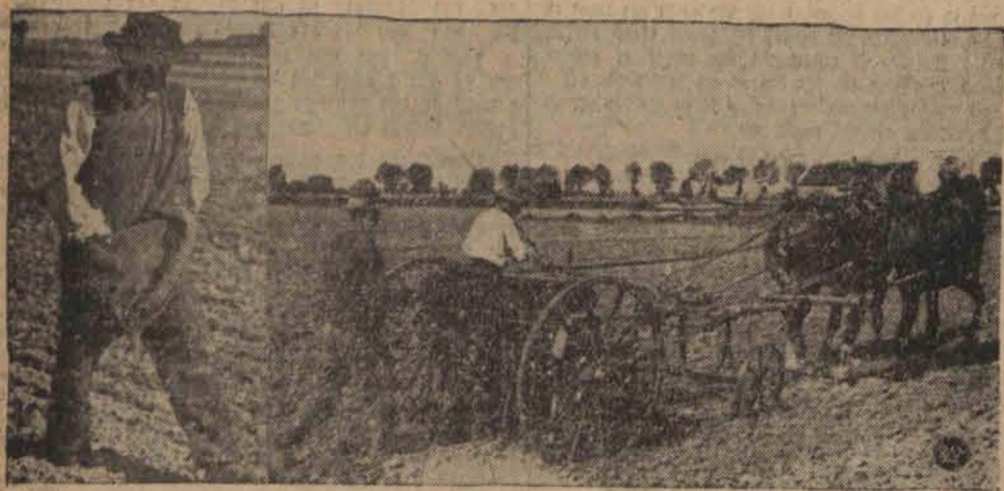
Tydzień propagandy budowy szkół powszechnych.



W dniach od 2 do 8 października Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje w całym państwie „Tydzień Szkoły Powszechnej". W ciągu tego tygodnia zostanie rozwinięta propaganda za budową jak największej liczby izb szkolnych w myśl słusznego hasła, iż wszystkie dzieci winny znaleźć miejsce w szkole. Dla realizacji wymienionego programu Towarzystwa potrzebna jest wydatna pomoc społeczeństwa, które w ciągu tygodnia propagandowego aktywnym udziałem w zbiórce funduszów zadokumentuje swój stosunek do zadań wymienionej akcji. Zdjęcie przedstawia budynek starej szkoły powszechnej w Czewlu w pow. kowelskim na Wołyniu, oraz nową szkołę w tejże wsi wybudowaną staraniem Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

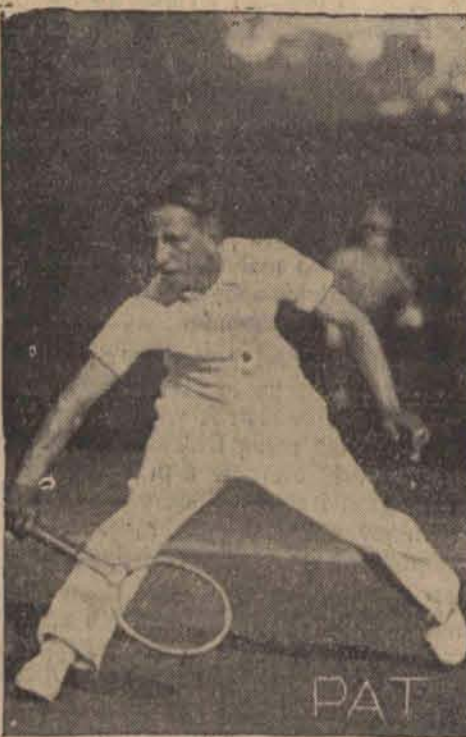
—oOo—

PRACA NA WSI.



Rozpoczęły się jesienne zasiewy. W związku z tym reprodukujemy fotomontaż, przedstawiający polskiego rolnika w czasie siewu ręcznego zboża, oraz obok za pomocą mechanicznego siewnika Obrazek przedstawiony na naszym zdjęciu jest dzisiaj typowym na terenie polskiej wsi.

Mistrz rakiety



IGNACY TŁOCZYŃSKI
na kortach Helenowa.

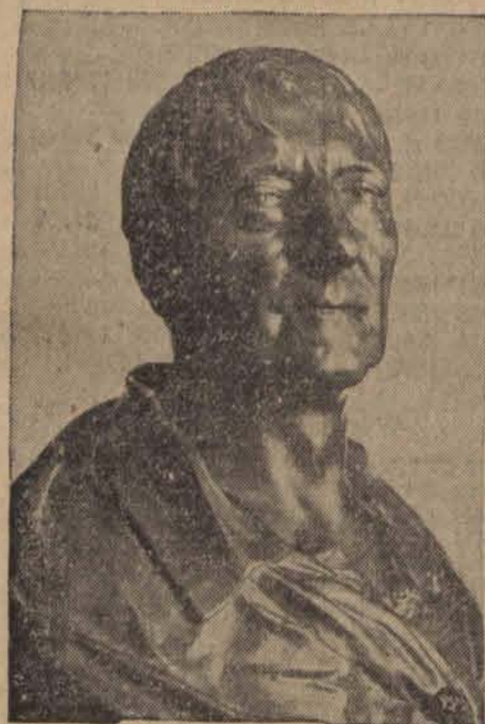
Mistrzyni rakiety



JĘDRZEJOWSKA
z francuską tenisistką Valdiere.

(Wywiad na str. 5-ej)

Ku czci ojca teatru polskiego.



W niedzielę dnia 27 września nastąpi odsłonięcie na Placu Teatralnym w Warszawie pomnika ojca teatru polskiego Wojciecha Bogusławskiego. Równocześnie zostanie odsłonięte na Foyer Teatru Narodowego popiersie Bogusławskiego. Uroczysta akademia w Teatrze Narodowym zakończy uroczystości ku czci znakomitego twórcy teatru polskiego Wojciecha Bogusławskiego, któremu w ten sposób złoży hołd cały świat artystyczny Polski, a z nim cały naród. Na zdjęciu popiersie Wojciecha Bogusławskiego, dzieło art. rzeź. Filipiego, które zostanie odsłonięte w Teatrze Narodowym.

Część ruin Alkazaru.



Część Alkazaru w Toledo leży już w zupełnych gruzach, Pomiędzy złomami ruin kryją się jeszcze walczący od 2-ch miesięcy podchorążowie, którzy odrzucają wszelkie propozycje kapitulacji.

—oOo—

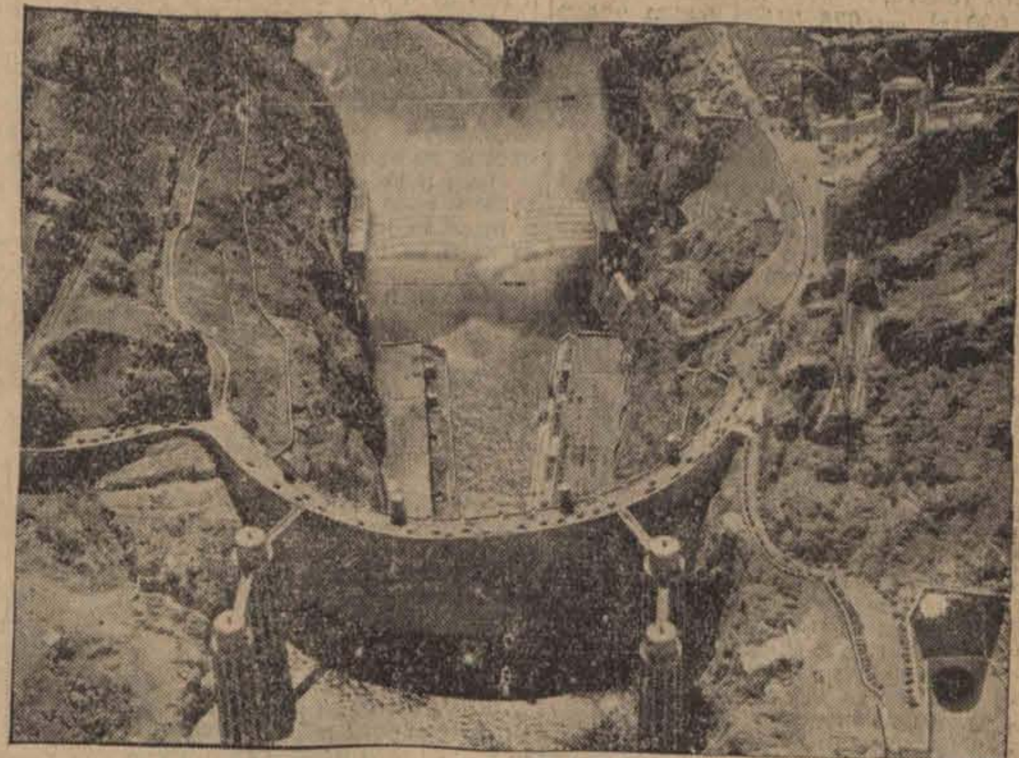
NOWY PREMIER SZWECJI.



Wybory w Szwecji przyniosły zwycięstwo partiom lewicy. W związku z tym ustąpił gabinet Pehrssona. Król powierzył utworzenie nowego gabinetu przewodniczącemu parlamentarnej frakcji socjal-demokratów Hanssonowi, którego widzimy na zdjęciu w chwili opuszczania zamku.

—oOo—

CZŁOWIEK ZMIENIA PRZYRODĘ



Samolotowe zdjęcie największej tamy świata Boulder w Kalifornii. O ogromie tej tamy świadczą czarne punkty samochodów, które wyglądają jak drobne owady na szerokiej szosie, prowadzącej przez szczyt tamy.

—oOo—